

# Wpływ jednego człowieka na drugiego

Jeffersonville, Indiana, USA

13 października 1962 roku

1 Dziękuję, bracie Neville. Niech ci Bóg błogosławi.

Dobry wieczór, przyjaciele! To bardzo dobrze móc być tutaj znowu w świątyni i przemawiać o naszym Panu i Zbawicielu, z którym wszyscy jesteśmy złączeni miłością. Jestem tego pewien, w przeciwnym razie, gdybyśmy Go nie miłowali, nie siedzielibyśmy w tym gorącym pomieszczeniu słoczeni, jak to jest dziś wieczorem. Taki jest bowiem cel, dla którego tutaj jesteśmy, że chcemy wyrazić przed Nim to, iż Go miłujemy. Nasze oczekiwanie bardzo się wzmacnia, kiedy myślimy o tym, że czas Jego przyjścia się zbliża. Widząc pojawiające się znaki Jego adwentu, tęsknimy do tej wspaniałej godziny, w której Go zobaczymy.

2 Od mojego pobytu tutaj tamtej niedzieli przybyło znowu tych, którzy odeszli, aby spotkać się z Nim. Jedną z nich jest pani Ford, pani Levi Ford. Ona miała osiemdziesiąt lat i była znaną kobietą. Jej mąż opuścił nas nieco wcześniej. On był weteranem wojny hiszpańsko-amerykańskiej. W moim życiorysie wspominałem o jej synu. On był tym, który chciał mi dać to ubranie, wiecie, kiedy już je wynosił. To był chyba mundurk harcerski. Ale kiedy poszedłem po to, okazało się, że pozostała już z tego tylko jedna nogawka.

3 Lloyd jest tutaj być może dzisiaj, ten właśnie chłopiec. Niedawno odprawiałem pogrzeb jego matki. On powiedział do mnie: „Billy, chciałbym, abyś mówił o czymś, co byłoby dowodem, że moja matka zmartwychwstanie”. A Pan dał mi dokładne, pozytywne poselstwo na ten temat. Przecież cała Biblia, cała natura i wszystko, co Bóg stworzył, świadczy o tym, że ona powstanie. Któż więc będzie mówił przeciwko temu? Bóg tak mówi i udowadnia to poprzez Swoją przyrodę, udowadnia przez Swoje Słowo, udowadnia przez jej życie i przez wszystko inne, że ona powstanie z martwych. Nie ma sposobu, nie istnieje nic... Niebo i ziemia mogą zawieść, ale to nie zawiedzie. Ona musi powstać do życia na nowo.

4 Przedwczoraj żona pewnego kierownika przedsiębiorstwa, który często przebywał ze mną, pana Baxtera, którego wielu z was pamięta, gdyż on przemawiał tutaj z tej kazalnicy, zmarła nagle na atak serca. On jest tym bardzo przygnębiony i smutny. Wierzę, że wspomnicie w swoich modlitwach brata Baxtera, kiedy będziecie się modlić, gdyż jest on jednym z naszych braci. On mieszka w Vancouver, w Kolumbii Brytyjskiej. Nie widziałem się z nim już od kilku lat. Słyszałem, że jego żona miała coś jak załamanie nerwowe czy coś takiego, a potem nagle dostała ataku serca i odeszła. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, w jakim czasie zostaniemy wezwani. Kiedykolwiek On nas wezwie, musimy być gotowi. Z tego właśnie powodu jesteśmy tutaj dziś wieczorem.

5 Byłem w tamtym biurze i rozmawiałem z bratem Moore. On przekonywał mnie... Usiłowałem wymigać się od Dnia Dziękczynienia. Chciałem mieć tutaj zgromadzenie w Dzień Dziękczynienia, a potem udać się do Shreveport. Oczywiście z trudem zdołałbym temu podołać. W końcu on powiedział: „Dobrze. Jeśli będziesz miał trzy spotkania teraz, a siedem pieczęci odłożysz na później, to ten jeden dzień możesz nam poświęcić”. W końcu więc zgodziłem się na piątek, sobotę i niedzielę, teraz zaś obiecałem mu czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. Będzie to w czasie, kiedy w Luizjanie będą obchodzić pięćdziesiątolecie ruchu zielonoświątkowego. To przypada na Dzień Dziękczynienia. Pięćdziesiąt lat temu w Luizjanie został wylany Duch Święty.

6 Chciałbym położyć nacisk na udział w szkole niedzielnej jutrzejszego poranka, aby każdy, kto nie uczęszcza do innej szkoły niedzielnej... Widzę tutaj naszego drogiego brata Don Rudell'a i wiem, że on ma u siebie szkołę niedzielną. Być może są tutaj także inni kaznodzieje z sąsiedztwa, którzy prowadzą u siebie szkoły niedzielne. Otóż chciałbym, abyście brali udział w swoich własnych szkołach niedzielnych, jeśli je macie. Jeśli jednak nie macie szkoły niedzielnej, a chcielibyście być tutaj z nami, to mam zamiar przemawiać w ten poranek na temat: Pełne wymiary doskonałego człowieka. Postawimy tablicę i będziemy nauczać rysując to na tablicy. Pokażemy Boże wymagania i w jaki sposób możemy dojść do pełni wymiarów doskonałego człowieka przed Bogiem.

7 A następnie jutro wieczorem, jeśli Pan pozwoli, chciałbym przemawiać na temat Mój Przewodnik. Jeśli więc niektórzy z was są zamiejscowi... Spróbujemy rozpocząć te nabożeństwa wcześniej, o ile... Nie rozmawiałem jeszcze o tym z pastorem, chciałbym jednak, abyście rozpoczęli szkołę niedzielną wcześniej rano, zaś nabożeństwo jutro wieczorem, jeśli to możliwe, około szóstej trzydzieści. To umożliwi ludziom, którzy nie zostają... Zakończymy być może około ósmej trzydzieści, a potem niektórzy z nich...

8 Spotkałem dzisiaj pewną panią, która jedzie samochodem trzy czy cztery... Powiedziała, że jeśli kończymy o ósmej albo ósmej trzydzieści, to dojeżdża do domu o drugiej trzydzieści lub trzeciej po północy, a następnego poranka jej mąż wychodzi do pracy. Nie będziemy więc w żadnym wypadku robić niczego opieszale, przyjdźcie zatem do kościoła wcześniej. Nie musimy trzymać się żadnej formy gdy chodzi o czas. Bóg nie ma żadnego kształtu. Tak mówi Biblia, jak wiecie. Mam więc nadzieję, że wszyscy, którzy mogą, będą tutaj.

Jeśli zaś macie swoje własne nabożeństwa, to pamiętajcie, że to jest międzywyznaniowa świątynia, gdzie ludzie po prostu przychodzą. Większość z tego zgromadzonego tłumu to ludzie zamiejscowi.

9 Jeśli są tu przypadkiem jacyś obcy, to chciałbym wam na coś wskazać. Wyszedłem za kazalnice, a nie widzę ani dziesięciu ludzi, których znam. Ilu z was tutaj jest zamiejscowych, spoza Jeffersonville? Podnieście proszę swoje ręce. Widzicie, dziewięćdziesiąt dziewięć procent. Widzicie? To po prostu przyjaciele. Ilu z was jest z odległości ponad stu mil? Podnieście ręce. Około pięćdziesiąt procent obecnych jest z odległości ponad stu mil. A ilu jest z odległości ponad dwustu mil? Podnieście ręce. Trzysta mil, podnieście ręce. Coś takiego! Czteryście mil, podnieście ręce. Zobaczcie! Pięćset mil stąd, podnieście ręce. Patrzcie, ponad jedna trzecia zgromadzonych to ludzie mieszkający ponad pięćset mil stąd!

Widzicie, są to po prostu przyjaciele, którzy zgromadzają się z bardzo daleka, kiedy jesteśmy tutaj. Jesteśmy za was wdzięczni i jesteśmy tutaj, aby wam pomagać. Jesteśmy tutaj, aby dla was zrobić wszystko, co możemy.

10 Przed chwilą tam w tyle czytałem list, który przekazał mi syn, od pewnej pani, która pisze, że tym razem będzie tutaj już po raz trzydziesty piąty, mając nadzieję, że będziemy się za nią modlić. Trzydzieści pięć razy jechała setki mil, odbyła trzydzieści pięć podróży.

Ponadto pamiętajcie, że jest ponad sześćset osób z całego świata na liście oczekujących na rozmowę. Widzicie, na skutek tego to staje się bardzo skomplikowane. Jeśli myślimy tylko o tym tutaj, nie wygląda tego zbyt wiele. Widzicie, to sięga na cały świat. Jesteśmy więc...

11 Ciekawym, czy ta pani, która odbyła trzydzieści pięć podróży, jest tu obecna. Napisała w liście, że będzie tutaj jutro. Była już trzydzieści cztery razy, a nie modlono się z nią. Myślę, że jej tu nie ma, być może jeszcze nie dotarła. Ale czytałem w tyle jej list.

Zawsze, kiedy tutaj przybywam, gdy jestem tutaj w domu, staram się nie mówić tylko po to, aby mówić, ani też czegoś, co podobałoby się ludziom. Usiłuję mówić to, co podobałoby się Bogu i co pomogłoby ludziom. Widzicie? Co byłoby pomocne, abyśmy wszyscy, niezależnie od tego, do jakiego kościoła należycie, do jakiej denominacji, abyście mogli otrzymać pomoc w bliższym chodzeniu z Bogiem. To jest powodem naszej obecności tutaj: ściślejsze chodzenie z Bogiem.

Spostrzegamy, że w tym dniu jest już tak bardzo późno, a Pan się zbliża. Powiedziałem dzisiaj do żony: „Jeśli nie wezmę udziału w jakimś ożywieniu gdzieś, to zginę. Nie mogę tego wytrzymać. Coś wewnątrz mnie pali się”.

12 O, zakończyliśmy właśnie serię spotkań, w których uczestniczyły tysiące ludzi. Ale choćby nawet były dwa albo trzy miliony ludzi, gdyby nie było ożywienia, byłoby to tylko przewlekłe zgromadzenie, jak nazywamy to w Kentucky. Wiecie, wszyscy chodzimy na przewlekłe zgromadzenia, jak byśmy to nazwali, pragniemy jednak ożywienia, gdzie Duch Pański działa nad ludźmi i gdzie otrzymują oni zbawienie, i gdzie dzieją się wielkie rzeczy, aby zostało coś osiągnięte dla królestwa Bożego.

13 W nabożeństwach modlitewnych my zazwyczaj... Widzicie, dlaczego nie możemy urządzić tutaj kolejki modlitewnej. Jest tu, jak widać, taki tłok, że nie da się tego zrobić. Ale w tych kolejkach modlitewnych są zazwyczaj ludzie, którzy przychodzą i przekonują

się, że Pan jest rzeczywistością. Wiemy jednak, że Pan Jezus nie zmienił się ani trochę. Czym był wczoraj, jest także dziś i będzie zawsze. Biblia mówi w Liście do Hebrajczyków 13,8, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. W tych zgromadzeniach ludzi, którzy garnęli się do Niego, aby Go słuchać w tamtych dniach, może nie wszyscy dostali się do kolejki modlitewnej, ale oni mieli wiarę i wierzyli. A wtedy nasz Pan się odwracał, jak tylko ich wiara dotknęła Go, i mówił tym ludziom, że coś z nimi nie jest w porządku, gdyż coś uczynili, i że jeśli mają zostać uzdrowieni, powinni iść i coś uczynić, coś naprawić lub coś innego.

14 Wiemy o tej kobiecie przy studni i o tej kobiecie cierpiącej na krwotok, och, i o tak wielu innych, o niewidomym Bartymeuszu, którzy dotknęli Go wiarą. A dziś wieczorem On jest ciągle jeszcze Arcykapłanem naszego wyznania, tak samo wielkim, jak kiedykolwiek. Otóż powinniśmy pozwolić na to, by stać się Jego sługami. On jest krzewem winnym, źródłem życia. My jesteśmy latoroślami, które przyjmują to życie. A owoce rosną na latoroślach, nie na krzewie winnym. Chrystus pracuje zatem poprzez Swój kościół. Jeśli więc potrafimy poddać Mu samych siebie w taki sposób, że Duch Święty może całkowicie przejąć władzę nad nami w naszej wierze w Chrystusa, to On uczyni to samo, ponieważ jest Chrystusem.

15 Jeśli jesteście tutaj obcymi wśród nas... Zazwyczaj ludzie tutaj w świątyni... Nasz tutejszy pastor modli się za chorych prawie co wieczór. Może pomodlić się z wami nasz łaskawy i umiłowany pastor, brat Neville, którego modlitwy Bóg wysłuchuje i odpowiada na nie, brat Orman Neville. Jest także brat Don Rudell i ci inni bracia, którzy modlą się za chorych. Także brat Jackson, o którym przypuszczam, że jest gdzieś tutaj, a ma zaprzyjaźniony z naszym zbozem w Howard Park.

Tym razem więc, mimo że jest tak tłoczno, jeśli tylko wierzysz Bogu, jakakolwiek byłaby twoja potrzeba... Chociaż jesteś obcy i ja cię nie znam, prosz tylko Boga i zobacz, czy On nie jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Przekonaj się, czy On nie jest w stanie zaraz odpowiedzieć. On cię zna, wie, co ci dolega. Jedyne, co musisz zrobić, to uwierzyć w Niego. A wtedy On użyje cię jako jedno narzędzie, a mnie jako drugie. Jezus powiedział w Ewangelii Jana 14,7: „Kto wierzy we Mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię”. Otóż to jest uległe naczynie.

16 Jutro będziemy nauczać o tym, jak możesz stać się takim narzędziem, aby Bóg, Duch Święty mógł działać przez ciebie. Dlatego, widzisz, On kiedyś... Bóg był w Słupie Ognistym, a potem zamieszkał w Swoim Synu Chrystusie Jezusie, obecnie zaś w Swoim kościele. Kiedyś nazywany był Ojcem, potem Synem, a teraz Duchem Świętym. Jest to Bóg prezentujący samego siebie światu. Jedynym sposobem, w jaki On mógł wejść w kościół, było umrzeć najpierw za kościół, aby go uświęcić, aby móc następnie prezentować samego siebie poprzez Swój kościół. On powiedział także w Ewangelii Jana 15: „Ja jestem krzewem winnym, a wy jesteście latoroślami”. Widzicie? A latorośle wydają owoc. Niech was Pan błogosławi.

17 Teraz zaś, zanim przejdziemy do dzisiejszej lekcji... Nie chciałbym was trzymać zbyt długo, ponieważ widzę, że ludzie stoją i ustępują sobie miejsc, po chwili siada znowu ktoś inny i tak dalej. Staramy się usilnie o pozwolenie na dodatkowych trzysta lub czterysta miejsc siedzących, ale władze miejskie wydają się powstrzymywać nas, ponieważ nie mamy dosyć miejsca na parkingi. Otrzymaliśmy zezwolenie z Indianapolis, ale tutejsze władze... Musimy mieć miejsce na parkowanie, jeśli bowiem umieścimy tutaj cztery osoby, powinniśmy mieć też miejsce na zaparkowanie samochodu. A tymczasem ten parking tutaj należy właściwie do miasta, widzicie, a nasz kościół jest oddalony tylko o pół metra od terenu miejskiego. Przyczyna, dla której główną drogę poprowadzono w ten sposób...

Oczywiście, niektórzy z was młodych nie będą mogli tego zrozumieć, ale tutaj był staw. Pamiętam, że kiedy byłem chłopcem, musieliśmy, chcąc wyjść tam na pola, obchodzić ten staw. Drogę poprowadzili tuż koło stawu.

Kupiłem tę właśnie działkę. Modliłem się właśnie tutaj, gdzie to stoi, i Pan powiedział mi, że mam to kupić. Było to jak myślę około trzydzieści, trzydzieści dwa lata temu. Zaraz tutaj były moczary i rosło sitowie aż nad moją głowę. Kupiłem tę działkę za 160 dolarów, właśnie tutaj ten kąt, i zbudowałem kościół.

18 Niech was Bóg błogosławi. Chciałbym teraz odczytać niektóre teksty, jeśli tak to nazwiemy, związane z moimi notatkami. Chciałbym dziś wieczorem przemawiać do tego

zgromadzenia na temat Wpływ kogoś innego. Ale zanim będziemy przemawiać albo czytać Słowo Boże, pochylmy swoje głowy i porozmawiajmy z Autorem tego Słowa.

Mając teraz pochylone głowy i serca w świętej czci, chciałbym wiedzieć, czy są tu tacy, którzy mają dziś wieczorem jakąś prośbę, która pali się w ich sercu. Jeśli tak, to niech podniosą swoją rękę przed Bogiem i niech powiedzą w swojej modlitwie: „Panie Jezu, jestem w potrzebie. Przemów do mnie dzisiejszego wieczora. Uzdrów mnie. Zaspokój moje potrzeby finansowe” lub cokolwiek by to było. On zaspokaja wszelką potrzebę naszą. Niech was Bóg błogosławi. Około dziewięćdziesiąt procent zgromadzonych.

19 Ojczy nasz niebieski, zbliżamy się do Ciebie. Kiedy opuszczamy tę naszą malutką glinianą świątynię, w której żyjemy, ten stateczek, którym żeglujemy po oceanie tego życia, wznosimy się wiarą ponad Marsa, Jowisza, Wenus, księżyc, gwiazdy, drogę mleczną i przybywamy teraz przez wiarę przed tron Ojca. Widzimy siedzącego tam, Jego przebite dłonie i stopy. Oby ta krew wstawiła się, podczas gdy kładziemy nasze dary na złotym ołtarzu, otaczającym tron.

Dziękujemy Ci najpierw za Jezusa, który umożliwił nam otrzymać to wszystko, kiedy prosimy przez wiarę. Ty widziałeś te ręce i wiesz, co bije w sercach tych ludzi. Panie, kładę moją wiarę w ofierze na tym wielkim, złotym ołtarzu Bożym, gdzie to kadzidło pali się codziennie. Proszę, abyś usłyszał i wysłuchał ich modlitwy, Ojczy. Spełnij pragnienia ich serc.

20 A teraz, Panie, kiedy zgromadziliśmy się tutaj na te trzy spotkania, nie jesteśmy w tym gorącym budynku w żadnym innym celu, jak tylko po to, by zbliżyć się do Ciebie. Wiemy, co należy nam czynić, Panie. Jak powiedział prorok: „Którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły. Wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”. Panie, ucz nas, jak oczekiwać, kiedy prosiliśmy, i jak wierzyć, że Ty usłyszałeś i że w swoim właściwym czasie ześlesz nam swoją odpowiedź wprost z tych niebiańskich korytarzy i po tych złotych schodach, prosto do naszej duszy. Otrzymamy wtedy, o co prosiliśmy, ponieważ wierzymy.

Uświęć nasze uszy dzisiejszego wieczora, abyśmy słyszeli, i nasze serca, abyśmy przyjmowali. Obyśmy po zakończeniu nabożeństwa mogli powiedzieć jak ci, którzy wracali z Emaus: „Czyż nasze serca nie pały w nas, kiedy przemawiał do nas w drodze?” Prosimy o to w Jego imieniu. Amen.

21 Chciałbym odczytać w dzisiejszy wieczór odcinek z Pisma Świętego z Księgi Izajasza. Postarajcie się mieć jutro kartkę papieru, gdyż mam zamiar mieć tu planszę albo tablicę i przedstawić na niej tę lekcję. Chciałbym, abyście to sobie odrysowali, jeśli to możliwe, byście mogli to studiować po powrocie do domu.

22 Izajasz, rozdział 6. Chciałbym odczytać kilka wersetów z tego rozdziału, aby wziąć z nich tekst na dzisiejszy wieczór.

W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię.

Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał.

I wołał jeden do drugiego: Święty, święty, święty jest Pan zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego.

I zatrzęsły się progi w posadach od tego potężnego głosu, a przybytek napełnił się dymem.

I rzekłem: Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana zastępów.

Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza,

I dotknął moich ust, i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony.

Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto nam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!

23 Jest to poważne przedsięwzięcie, kiedy zamierzamy rozważyć, co oznacza to

widzenie Izajasza. Zawsze lubiłem Izajasza. On był jednym z wielkich proroków. Izajasz spisał całą Biblię. W Biblii jest sześćdziesiąt sześć ksiąg, a Izajasz napisał sześćdziesiąt sześć rozdziałów. Rozpoczyna od początku stworzenia. W środku księgi pojawia się Nowy Testament i Jan Chrzciciel, a w rozdziale 56 i 60 kończy wielkim tysiącleciem. Od Genesis poprzez Nowy Testament aż do Objawienia. Ten Izajasz był wielkim człowiekiem. W końcu zmarł jako męczennik, będąc skazany na śmierć.

24 Każdy mąż Biblii napełniony Duchem Świętym zmarł lub był prześladowany przez władze. Każdy z tych, których jesteście w stanie sobie przypomnieć: Mojżesz, trzej młodzieńcy hebrajscy, Daniel, Izajasz. Izajasza pocięto piłą na kawałki. A dalej Jan Chrzciciel, wszyscy apostołowie, sam Jezus. Wszyscy oni zmarli osądzeni na śmierć albo też prześladowani i karani przez władze. A śledząc rozwój wydarzeń można stwierdzić, że w przyszłości jeszcze więcej takich świadectw zostanie dodanych do tamtych. Jeśli kiedykolwiek był czas, kiedy musimy trzymać się razem, jest to teraz.

Przypuszczam, że wiecie o tym zgromadzeniu, odbywającym się w Rzymie, a oni przeżywają tam podniosłe chwile. Oni rozpoczną żywienie, a będzie to ogólnościatowe żywienie. Z pewnością tak.

25 Omówimy to w siedmiu pieczęciach, teraz zaś wróćmy do naszego tematu wywierania wpływu. Król Uzjasz był w młodości pasterzem. Został wychowany i lubił przebywać na wolnym powietrzu. On królował w czasie prorokowania Izajasza. Izajasz uczył się u jednego z innych wielkich proroków. Wydaje mi się, że był to Zachariasz, przez którego Izajasz otrzymywał zrozumienie. Był on prorokiem, kiedy Izajasz wystąpił na widownię. Izajasz został powołany i był prorokiem. Prorocy nie zostają tylko ustanowieni przez ludzi. Prorocy rodzą się prorokami.

Otóż istnieje dar prorocstwa, który działa w zborze, że pewni ludzie prorokują. Wiele członków ciała Chrystusowego może to czynić. Dzieje się to pod natchnieniem. Prorok natomiast zostaje ustanowiony w kościele przez Boga. Jest on przeznaczony do daru, by być prorokiem, nie prorokującym.

26 Dowiadujemy się więc, że ten młody człowiek zasiadł na tronie. Jeśli chcecie zanotować sobie niektóre miejsca, jest to w 2 Księdze Kronik, w rozdziale 26. Można tam się dowiedzieć, że Amasjasz, ojciec Uzjasza, był człowiekiem sprawiedliwym, ale odwrócił się od Pana i został pozbawiony życia przez swoich własnych ludzi. Kiedy on zmarł, Uzjasz zajął jego miejsce na tronie jako król. Miał zaledwie szesnaście lat, kiedy został namaszczony i ustanowiony królem. Był jednak z rodu królewskiego i jako następca tronu został królem, mimo że był jeszcze młodzieńcem. On postępował właściwie. Biblia mówi nam, że miał on bogobojnego ojca i bogobojną matkę, a ponieważ był pod takim wpływem, trudno było mu być czym innym, jak tylko bogobojnym chłopcem, właśnie to stawiano mu bowiem bez przerwy przed oczami.

27 Czy wiecie, o czym myślę? Każdy ma swoje własne zdanie. Ale jednym z największych, a moim zdaniem największym prezydentem, jakiego kiedykolwiek mieliśmy w tym kraju, był Abraham Lincoln. Nie dlatego, że był republikaninem, lecz ponieważ był tym, kim był. Był to bogobojny człowiek. On został wychowany, by służyć Bogu.

On powiedział: „Jeśli jest coś, co chciałbym pochwalić, co na moje życie wywarło największy wpływ, jest to bogobojna matka, która uczyła mnie modlić się i znać Jezusa jako mojego Zbawiciela”.

Coś takiego! Twoja rodzina jest taka, jaki jesteś ty. Wychowujesz swoje dziecko w pewnym środowisku. Jeśli prowadzisz je właściwą drogą, ono ma o dziewięćdziesiąt osiem procent większą szansę, aby stać się uczciwym człowiekiem, niż gdy wychowujesz je niewłaściwie. „Ucz dziecko drogi, po której ma chodzić, a gdy dorośnie, nie opuści jej”. Jeśli zostałeś wychowany właściwie, ucz swoje dzieci postępować właściwie, aby były uczciwe, rzetelne i prawe, nawet kiedy jeszcze chodzą do szkoły.

28 Często dzieci mają skłonność odpisywać coś od siebie, a także usiłują przepychać się do wyższych klas. Ale wiecie, jeśli osiągniecie coś samodzielnie, będziecie mieli powód do zadowolenia ze swojego dobrego świadectwa.

Wiecie, jeśli następnego dnia czeka was klasówka, to nie biegajcie cały wieczór próżnując i nie mówcie sobie potem rano: „Usiądę sobie koło tego i tego. On wszystko umie i mogę odpisać od niego”. Powiedzcie raczej: „Tato wspomnij o mnie dzisiaj, bo

muszę pisać klasówkę z chemii," czy cokolwiek to jest. Potem, kiedy będziecie się modlić, tato powie: „Boże, pobłogosław Janka i Marysię, kiedy będą dzisiaj pisać klasówkę”. Mówię wam, to nada sprawie inny obrót.

29 Pamiętajcie, że możemy otrzymać, czego pragniemy, jeśli prosimy o to z wiarą. Jezus powiedział: „Wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą. Nie macie, bo nie prosicie, a nie prosicie, bo nie wierzycie. Proście o obfitość, aby wasza radość była zupełna”. Lubię to.

Nasza nauka tego, co właściwe, jest taka: Mów to, co jest właściwe; czyn to, co jest właściwe; myśl o tym, co jest właściwe. Zawsze myśl w sposób właściwy. A ja mam takie hasło: „Postępuj właściwie, to twój obowiązek względem Boga; myśl właściwie, to twój obowiązek względem samego siebie; a wyjdiesz na tym dobrze”.

Nie można iść jednocześnie na wschód i na zachód, nie można też postępować jednocześnie źle i dobrze. Bez względu na to, jak bardzo wydaje ci się, że idziesz tą drugą drogą, jeśli nie idziesz wprost na zachód... Nie idziesz na wschód, jeśli idziesz na zachód.

30 Ten młody król był więc pod wpływem swojego ojca, dopóki tamten był jeszcze młodszy i uczył Izraela przykazań Bożych. Jednak pod koniec swojego życia on nagle odwrócił się od tej drogi i nauczał przeciwko Bogu. Potem zamordowali go jego własni ludzie. Wydaje się, że dla Uzjasza stało się to wielką lekcją. Dowiadujemy się, że kiedy Uzjasz objął panowanie, rozpoczął właściwie, podobnie jak jego tato. Zwrócił się ku sprawom Bożym i prowadził Izraela z powrotem do oddawania czci Bogu. Przez to się umocnił.

Chcę zawsze być za niego wdzięczny w tym początkowym okresie, ponieważ on wcale nie bawił się w politykę. Chociaż polityka mogła być zwrócona przeciwko niemu, jednak on mocno trzymał się Bożej linii wytycznej. A to zachwycało tego młodego proroka tak, że on stał się jego bohaterem. Był dla proroka Izajasza przykładem.

31 Izajasz poszedł więc do zamku, aby z nim zamieszkał, do jego królewskiego pałacu. On zaprosił tam Izajasza, gdyż lubił go. Izajasz był także młody i oni byli z sobą w koleżeńskich stosunkach. Kiedy król udawał się na naradę, a niektórzy z tych ludzi od polityki przychodzili i mówili mu: „Musimy zrobić to i to,” król Uzjasz najpierw szukał Pana.

„Panie, czy jest Twoją wolą, abyśmy to zrobili tak i tak?” Oby Bóg dał nam takiego prezydenta. A nie tylko prezydenta, ale także takich kaznodziejów. „Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane”.

To musiał być wielki wpływ, ponieważ Izajasz miłował go, ponieważ widział, że on jest wielkim człowiekiem, który stoi mocno i niewzruszenie po stronie Bożej. I wiedźcie, pamiętajcie o tym, że w dniach, w których żyjemy, opinia publiczna patrzy zawsze nie tylko na pastora i na to, jak on żyje, lecz także na wszystkich członków zboru.

32 Och, jakże ponuro wygląda to nieraz w kościele. Czasami, jeśli pastor należy do jakiejś organizacji albo do jakiegoś zrzeszenia, a ta organizacja wyśle go do jakiegoś zboru, to nieraz ten pastor ma ręce związane przez tę organizację. Ten miły gość chce służyć Panu i myśli... ale nauczono go, że jedynym sposobem, jak to robić, jest służba tej organizacji. A gdyby wstał i głosił to, co mówi Słowo, zbor przegłosowałby jego usunięcie. On zaś się boi, że potem nie miałby okazji głoszenia Ewangelii.

Och, lecz dzisiaj potrzebujemy za kazalnica takich ludzi, jakim był Uzjasz. Bez względu na to, co mówi polityka jego kościoła albo polityka czegokolwiek innego, on przeprowadzi to, na co wskazuje ręka Boża. On czeka, aż otrzyma TAK MÓWI PAN, i dopiero potem to robi.

Ten miły prorok, młody facet prawie w tym samym wieku, co on, bywał wraz z nim w świątyni. Oni niewątpliwie klękali wspólnie i modlili się razem, pytając o wolę Pańską, a potem porównywali to z prawami Biblii. Potem, kiedy to było wszystko w porządku, Uzjasz nadawał temu bieg. Jeśli nie było to w porządku, ganił za to polityków. Oby Bóg dał nam więcej takich! A to zachwycało Izajasza, ponieważ on był prorokiem.

Uzjasz stał się dla Izajasza bohaterem. Widzicie, ze względu na swoje stanowisko po stronie Boga on stał się bohaterem w oczach sprawiedliwych. Wiecie, być może niezbyt wielu było wtedy sprawiedliwych. Chcemy jednak czynić to, co sprawia, że nasze życie liczy się w oczach Bożych. Ktoś cię obserwuje.

33 Pewnego dnia szukałem kogoś. Było to w sąsiedztwie dużego kościoła denominacyjnego, gdzie właśnie odbywał się wieczorek rock-n-rollowy. Oni tańczyli tam do pierwszej w nocy. Naśmiewali się tam z kogoś, kto przychodzi tutaj do świątyni. Mówili na niego, że to świętoszek, ponieważ my nie mamy denominacji. O, to dało mi okazję. Możecie sobie wyobrazić, co mniej więcej się stało. Chodzi jednak o to... Otóż niewątpliwie ci ludzie, ta młoda pani, która zrobiła tę uwagę, gdyby ona tylko wiedziała, jaka jest prawda!

34 Kilka tygodni temu byłem w górach. Wyjechałem z rodziną, aby trochę wypocząć. Jeśli Pan zechce, wrócimy tam jeszcze w następnym tygodniu. Pewnej nocy, podczas gdy tam byliśmy, miałem widzenie. Widziałem miłą, śliczną kobietę, wyglądającą jeszcze młodo, która biegła. Rękę trzymała w taki sposób i umierała na atak serca. Była to piękna kobieta. Ona przewróciła się i było po niej. Wtedy anioł Pański powiedział: „Pamiętaj, że kiedy o tym usłyszysz, będą mówić, że ona popełniła samobójstwo, ale ona zmarła na atak serca. Jest prawie czwarta, więc powiedz po prostu, że o czwartej”. Potem On opuścił mnie.

35 Nie budziłem mojej rodziny w tym małym obozowisku kowbojskim, gdzie zatrzymują się kowboje, aby spędzać bydło i gdzie chodzimy wypoczywać. Zostawiłem ich spać aż do rana. Potem, następnego poranka, „jakaś młoda kobieta, bardzo atrakcyjna, umrze na atak serca”. A w drodze stamtąd, dwa dni później, dotarło to do nas przez radio, że ta panna, nie mogę sobie teraz przypomnieć jej nazwiska, Monroe, panna Monroe. To był chyba jej pseudonim czy cokolwiek to było, ona w rzeczywistości nazywała się inaczej. Ona umarła, a powiedziano, że popełniła samobójstwo.

36 Otóż to nie ma dla nich żadnego znaczenia, choćbym powtarzał to nie wiem ile razy. Oni bez przerwy mówią, że popełniła samobójstwo. Ale to dziecko tego nie zrobiło. Ona zmarła na atak serca! A jeśli uważaliście, ona trzymała rękę wyciągniętą, usiłując dotrzeć do aparatu telefonicznego, ze słuchawką w ręce. Miała atak serca. Mówi się, że były koło niej tabletki nasenne, ale ona używała ich już od miesiąca albo dłużej z tej buteleczki. Widzicie? Ona zmarła na atak serca, a było to dokładnie cztery albo pięć minut przed godziną czwartą.

Czytałem w pewnym czasopiśmie jej życiorys. Ona była nieślubnym dzieckiem, a jej matka przebywała w domu obłąkanych. Była chyba kobietą o najdoskonalszych kształtach ciała na świecie, ale ona pragnęła czegoś, czego nie można kupić za pieniądze. Pomyślałem sobie: „O, życzyłbym sobie, bym mógł dotrzeć do niej. Wiem, czego jej było potrzeba!” Tak sprawy się mają.

37 Być może ona spotykała członków tych słynnych kościołów w sławnym Hollywood, gdzie są te wszystkie dekoracje i błyskotki. Oni patrzyli na tych ludzi, ale ona widziała, że ich życie nie różni się od jej własnego. To wymaga wpływu. To wymaga mocy zmartwychwstania Chrystusa wśród ludzi, aby oni zobaczyli, że Chrystus nie jest martwym posągiem, wiszącym w jakimś budynku, lecz że On jest żywą istotą, która pod postacią Ducha Świętego żyje w mężczyznach i kobietach, przynosząc pokój, zadowolenie i szczęście. O, gdybyśmy tylko zdołali dotrzeć do tej młodej damy, zanim jeszcze opuściła ten świat!

38 Otóż, wpływ. Dowiadujemy się, że życie Uzjasza wywierało wielki wpływ na proroka. Uzjasz zbudował nawet mury warowne i umocnił swoje panowanie, odzyskał także tereny, które wcześniej należały do Izraela, a które zagarnęli Filistyńczycy, i tak dalej, aż wieść o jego sławie dotarła do samego Egiptu. Mówię wam, wśród tych wszystkich królów, opisanych, nie było oprócz Salomona nikogo, kto by tak urósł w potęgę, jak Uzjasz. Dlaczego? Ponieważ on żył przykładnie. Trzymał się mocno Boga, niezależnie od tego, co myśleli o tym jego ludzie, co myśleli o tym wszyscy inni, co myśleli politycy, którzy usiłowali na niego wpływać. On pozostał wierny Bogu, a Bóg mu błogosławił. Dla tego młodego proroka było to wielką pomocą.

39 Jakże Bóg błogosławi człowieka, który dochowuje wierności Słowu Bożemu! On może nie być zbyt popularny, ale on będzie błogosławiony. A więc ludzie muszą podjąć swoją decyzję, czy będą postępować tak, jak pozostali, czy też chcą być błogosławionymi przez Boga. Po prostu możesz dokonać wyboru. Jeśli obierzesz życie na wzór wszystkich pozostałych, oni będą cię błogosławić, jeśli natomiast wszystkie swoje pragnienia skierujesz na Boga, On będzie cię błogosławił. Musisz więc „obrać sobie dziś, komu będziesz służył,” jak powiedział prorok. „Przed wszystkim pamiętaj zawsze o

Stwórcy swoim”.

40 Ale kiedy ten król doszedł do tego miejsca, gdy stał się takim wielkim człowiekiem i wywierał wpływ na Izajasza, a także oczywiście na sprawiedliwych swojego królestwa, poczuł się zabezpieczony sam w sobie. Oto, gdzie popełniany bywa błąd. Oto, gdzie tak wielu sprawiedliwych popada w hańbę i doświadcza porażki. Dzieje się tak z powodu tego, że zaczynają czuć się bezpieczni sami z siebie. Zaczynają myśleć, że żyli już tak długo dla Chrystusa, iż teraz, kiedy On coś przed nimi stawia, mają swobodę przyjąć to albo odrzucić. Musicie jednak w dalszym ciągu służyć Bogu. Nie ma znaczenia, jak z wami było dziesięć lat temu. Chodzi o to, jak jest teraz.

41 Ten król znalazł się w takim stanie, że myślał sobie, iż został wywyższony. Do jego serca wstąpiła pycha. Właśnie to dzieje się także z nami. Jeśli przebaczyście mi, że się tak wyrażę, właśnie to dzieje się z naszymi kościołami w całym kraju. Są w nich mili ludzie. Niektórzy z tych najlepszych ludzi na świecie chodzą do kościołów. Myślę, że do kościoła chodzą ci najlepsi. Problem polega jednak na tym, że ten system organizacyjny czuje się wywyższony. Właśnie to stało się z metodystami, właśnie to stało się z baptystami, właśnie to stało się z nazareńczykami, z Świętością Pielgrzymów, z zielonoświątkowcami. Podniesieni, samowolni, egocentryczni, dumni, tak że niczego nie można im powiedzieć. Bóg nie może znaleźć drogi, aby dostać się do ich serc. To dlatego, że stali się tacy wszechwiedzący, iż nikt nie może powiedzieć im niczego. Budując się przez argumentację z braćmi, budują samych siebie na podłożu swojej doktryny. A czyniąc to, pozostawiają Boga za sobą.

To właśnie dzieje się z doktorami. Kiedy stają się tak egocentryczni, że nie potrzebują już żadnej pomocy od Boga, wtedy i ja nie chcę się już z nimi zadawać. Kiedy Bóg zostaje usunięty z czegokolwiek, to ja także chcę zostać z tego usunięty. Widzicie? Ponieważ o Bogu trzeba zawsze pamiętać na pierwszym miejscu. On musi być wywyższany.

42 Dzisiaj dzieje się tak z wieloma. Weźmijcie rodzinę, która zaczyna chodzić do kościoła. Bóg uzdrawia tę miłą rodzinę. Błogosławi ich i daje im Ducha Świętego do ich życia. Małe dzieci modlą się wokół stołu, modlą się kładąc się do łóżka. Matka i ojciec łączą swoje dłonie i modlą się. I dopóki postępują w taki sposób, trzymają się razem jako rodzina. Jeśli jednak pozwoli się na to, że...

Przede wszystkim, jak wiecie, kiedyś oni nie mieli nic. Może jakiś stary zużyty samochód, w którym jeździli, a może chodzili piechotą. Później jednak nabyli dobry samochód, mają też porządniejszy dom. A potem, jak wiecie, chcą tego, do czego wzywa ich świat. Chcą stowarzyszyć się z lepszą klasą ludzi. Przeprowadzą się do innej dzielnicy, a tam przekonają się, że znaleźli się pod niedobrym wpływem. Należy zawsze pozostawać tam, gdzie jest królestwo Boże i gdzie rozlewa się chwała Boża. Pozostań tam, gdzie możesz sycić się duchowo we dnie i w nocy. Jeśli nie, to do domu wkradają się podziały i świeckie sposoby postępowania, jak wiecie, i ludzie stają się wyniosli. To spotkało Uzjasza. Napuszył się i stał się wyniosły.

43 Widzimy, co on usiłował zrobić. Kiedy jego serce się podniosło, dowiadujemy się, że on poszedł do świątyni Pańskiej z kadzielnicą w swoim ręku, aby spalał kadzidło dla Pana. Mówi o tym Biblia, a czytamy to w 2 Księdze Kronik, w rozdziale 26. Kiedy tak postąpił, pastor tego kościoła wraz z osiemdziesięciu innymi kaznodziejami poszli za nim i powiedzieli mu: „Nie rób tego. Postępujesz źle, gdyż nie jesteś kapłanem. Jesteś królem, a nie kapłanem”.

On rozgniewał się i wybuchnął. Stracił panowanie nad sobą i zapalił kadzidło, aby jednak to robić. A Bóg dotknął go trądem natychmiast, kiedy jeszcze tam stał w swoim gniewie. On umarł jako trędowaty. Musieli wyprowadzić go z świątyni.

Tak więc jak długo on pozostawał królem, był dla ludu błogosławieństwem. Kiedy jednak pomyślał, że jest kaznodzieją... On myślał, że ponieważ Bóg błogosławi mu, może być, czym tylko zechce. Ale jako król był dla ludzi błogosławieństwem, nie był jednak błogosławieństwem jako kaznodzieja. Stał się dla nich przekleństwem, kiedy usiłował zająć miejsce kaznodziei. A my mamy tego mnóstwo. Widzicie, każdy chce być przy piłce.

44 Oto z czego chcemy teraz nauczyć się lekcji. Gdyby ten człowiek, którego Bóg błogosławił, pozostał w obrębie swoich kompetencji... Ale on nie był z tego zadowolony. Chciał zająć miejsce kogoś innego. Jak powiedział członek kongresu Upshaw: „Nie



możecie być niczym...". Wy pamiętacie kongresmana Upshaw'a. To ten, który był inwalidą przez sześćdziesiąt osiem lat, a potem, jak wiecie, został uzdrowiony na pewnym nabożeństwie. On był członkiem kongresu Stanów Zjednoczonych. On powiedział: „Nie możecie być niczym, czym nie jesteście”. Taka jest prawda. Powinniście pozostać w obrębie swojego powołania, w tym, do czego Bóg was powołał.

45 Kiedy gracie w piłkę, a jest przecież sezon piłki nożnej, to nie chodzi przecież o to, aby ciągle chcieć zabrać piłkę temu graczowi, który ją ma. Chodzi o to, aby tego gracza ochronić i dopomóc mu przebić się do przodu. Ale my tylko staramy się strzelić bramkę, widzicie.

Czy wyobrażacie sobie tak nieprzygotowaną drużynę, która widząc, że jeden z jej własnych graczy ma piłkę i biegnie z nią w kierunku bramki, zamiast starać się mu dopomóc i utrzymywać graczy przeciwnika z dala od niego, aby on mógł dostać się z nią do przodu, wszyscy usiłują pozbawić go tej piłki? Przecież w takim razie musicie przegrać!

A my dzisiaj mamy to samo. Kiedy widzimy, że Bóg pojawia się na widowni i błogosławi pewną rzecz, to starajmy się utrzymywać wszystkich przeciwników z dala od tego. Używajmy swojego wpływu jako obrońcy, którzy chronią napastnika, a nie napastujemy go. Niech on biegnie z piłką bez przeszkód do przodu, bo to tylko powinien robić, my zaś bądźmy obrońcami.

46 Jak wiecie, ja przemawiam na całym świecie do biznesmenów pełnej ewangelii, którzy wszędzie organizują swoje oddziały. Niedawno, chyba w Kingston na Jamajce, byliśmy w tym samym miejscu, gdzie krótko przedtem odbywała się ta wielka konferencja, na której był Castro i wszyscy ci dostojnicy, a także całe władze tej wyspy, a ci biznesmeni usiłowali głosić Ewangelię. Było to nie na miejscu. My kaznodzieje mamy pełne ręce roboty, aby utrzymać to na należyтым poziomie. A oni wykorzystują każdy mały wpływ, jaki potrafią zdobyć, i każdą możliwą technikę, próbują w taki sposób i w taki sposób, a to powoduje, że jest takie skrępowanie, że nie wiadomo, co z tym zrobić.

47 Często w jakimś małym zborze może być ożywienie. Ktoś zechce pójść i prowadzić zgromadzenie modlitewne. Potem on ma jakieś różne pomysły, które różnią się od tego, co mówi Biblia, ale on wierzy, że jest to jednak słuszne. Wywiera wpływ i odciąga innych od tego. Chodzi o to, aby chronić to poselstwo takie, jakie ono jest, pozostać przy tym i odpierać od tego wszystko, co mogłoby temu zagrozić, jeśli chcemy kiedykolwiek dotrzeć do bramki.

48 Powiedziałem im: „Przyjaciele, coś tu nie gra. Jesteście biznesmenami. Po pierwsze, wy nie rozumiecie tego podejścia. Nie rozumiecie istoty kaznodziejstwa, ponieważ kaznodziejstwo jest darem z Bożego powołania”. Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, proroków, nauczycieli, ewangelistów i pasterzy. Bóg umieścił ich tam dla doskonalenia kościoła. Biznesmeni powinni składać świadectwo. Kobiety, gospodynie czy pomoce domowe, wszystko jedno, powinny świadczyć. Róbcie wszystko, co możecie, dla królestwa, ale nigdy nie wkładajcie w to swoich własnych pomysłów. Mówcie tylko to, co mówi poselstwo, czyńcie to wytrwale, a wtedy, widzicie, zyskacie być może pewien wpływ. Otóż nie usiłujcie głosić Słowa Bożego, dopóki Bóg nie powoła was. Po prostu pozostańcie przy swoim świadectwie, bo jeśli nie, znajdziecie się w niewłaściwej roli, a wtedy wszystko ulegnie zamieszaniu. O to chodzi. To wcale nie podobałoby się Bogu. To tutaj jest dowodem.

49 Ten król został strofowany. Kapłan odpowiedzialny za służbę w tej świątyni powiedział mu prawdę i próbował uświadomić mu, że jest w błędzie, ponieważ Bóg powierzył tę usługę tylko potomkom Aarona. Tylko oni byli ustanowieni do tej służby. To wszystko należało do nich, gdyż zostali do tego wyświęceni. Natomiast król, niezależnie od tego, jak bardzo byłby sprawiedliwy lub jak bardzo Bóg by go błogosławił, nie miał prawa spalać kadzidło. On zajął miejsce kapłana, a nie miał prawa tego czynić. Kiedy zaś strofowano go, on się rozgniewał. Stracił panowanie nad sobą, a zaraz, jak to się stało, na jego twarzy pojawił się trąd. Okrył się trądem, a potem rzucił kadzielnicą i wybiegł z budynku. Widzicie, on starał się naśladować kogoś innego, a tego nie powinniśmy czynić.

W swoim gniewie postąpił źle i Bóg go uderzył. O, z pewnością była to ważna lekcja dla tego młodego proroka. Bez względu na to, jak ważnym był on człowiekiem, powinien być pozostać w swoim powołaniu.

50 Zdaję sobie sprawę z tego, że to jest nagrywane i wiem, że pójdzie to na cały

świat, do dalekich dżungli, między Hottentotów i do wszystkich innych miejsc. To poselstwo dzisiejszego wieczoru będzie tłumaczone na inne języki. Ale mówię to z całego serca, jak mógłbym... Wielu powiada: „Dlaczego nie wstąpisz do pewnych organizacji? Dlaczego nie współpracujesz z tamtą grupą? Dlaczego nie przeoczysz po prostu tych drobnych rzeczy?” Jakże mógłbym to zrobić? Muszę pozostać przy tym poselstwie!

Anioł Pański pojawił się tam nad rzeką w tym świetle, jak wiecie, a jest to także potwierdzone przez rząd i wszystko inne, oraz przez badania naukowe, że jest to prawdą. A On powiedział do mnie, abym pozostał przy Słowie. W takim razie jakże mógłbym zamienić to za doktrynę? Jeśli ci ludzie są tam, aby to robić, to niech to robią. My jednak zostaliśmy powołani, aby głosić Słowo! Nie róbcie kompromisów, pozostańcie przy Słowie!

51 Widzicie więc teraz, dlaczego jest rzeczą niebezpieczną próbować kompromisów i robienia czego innego, albo próbować wynosić samego siebie i mówić: „O, mogę robić tamto i zdobyć więcej pieniędzy. Mogę robić owo i wszyscy bracia będą ze mną zgodni. Mogę robić kompromisy ze Słowem, aż dziewięćdziesiąt dziewięć procent kaznodziejów zwróci się ku mnie i powie: „O, to piękne, to dobre!” Ale teraz ja wiem, wielu z nich nazywa to... Co to jest? Kiedy widzę chleby i rybki, widzę, że ludzie zostają uzdrowieni, że działa dar rozpoznawania, przejawia się moc Boża i tak dalej, obecność Boża zostaje zmanifestowana, oni zapraszają was na zgromadzenia, aby pozyskiwać ludzi do ich zborów i tym podobne rzeczy, kiedy jednak chodzi o zgodzenie się ze Słowem Bożym, oni, widzicie, odchodzą od tego. Tego nie wolno robić! Pozostańcie przy Słowie!

52 Była to więc dla tego młodego proroka lekcja, że niezależnie od tego, kim chciałby być, musi pozostać w swoim powołaniu. Cudowne! On nauczył się Bożego porządku z człowiekiem. Bożym rozkazem dla człowieka jest, aby pozostawać na swoim miejscu. Bożym rozkazem dla kobiet jest także, aby pozostawały na swoim miejscu. Nie możecie zająć miejsca mężczyzny. One usiłują to robić, ale wy tego nie róbcie. Mężczyźni, nie zajmujcie miejsca kobiet, nie ubierajcie się jak one. A wy, kobiety, nie ubierajcie się jak mężczyźni. Biblia mówi, że robienie tego jest złą rzeczą. Jest w niej, widzicie, powiedziane: „Kobieta, która wkłada na siebie ubiór męski jest obrzydliwością dla Boga, budzi wstręt”. Ale teraz z trudem można ich odróżnić od siebie. Jak więc teraz chcecie robić to inaczej, jak tylko sprzeciwiając się temu? Otóż, kiedy to robicie...

53 Czy widzieliście ten nakaz sądowy tutaj w Indianie w tym tygodniu? Jakaż to hańba! Niespełna piętnaście lat temu pewna rodzina z Port Fulton, być może niektóre osoby z tej rodziny są tutaj dziś obecne, opowiadała, że odesłano tam pewną dziewczynkę ze szkoły do domu za to, że przyszła do szkoły w szortach. A w tym tygodniu oni usiłują oskarżyć i wydalic z szkoły dziewczynkę, która odmówiła noszenia w szkole szortów. Cóż to się dzieje z naszym narodem? Myślałem, że jest to kraj wolności. Myślałem, że mamy prawa, że mamy wolność religijną.

Ten ojciec powstał i powiedział: „To jest sprzeczne z naszymi przekonaniem religijnymi, aby nasze dzieci nosiły szorty, aby nasza dziewczynka w wieku szesnastu, siedemnastu lat nosiła szorty. Jest to przeciwko naszym przekonaniom religijnym”. A oni wydalili i zwolnili to dziecko ze szkoły.

54 Rozumiem, że każdy, kto nie będzie się zgadzał wejść do tego międzynarodowego porozumienia, do tej wspólnoty, jaką oni starają się stworzyć, aby zjednoczyć wszystkie kościoły, aby stworzyć federację kościołów, że dla wszystkich, którzy nie będą chcieli w to wejść i zjednoczyć się z tym, utworzą taką małą prowincję. Wyślą ich na Alaskę. Możecie już teraz przygotowywać się na zimny klimat, bo wydaje się, że to nadchodzi. Jakaż to więc hańba!

55 Dzisiaj wieczorem stoi tutaj syn Jima Poole, z którym przyjaźniłem się przez całe życie. Życzyłbym sobie, aby jego tato przyszedł i zrobił to, co jego syn. Rozmawialiśmy dzisiaj przez telefon i on wspomniął o pewnym człowieku, chyba nowym komentatorze lub kimś takim, nie pamiętam dokładnie, kto to był, który powiedział: „Bywało tak, że Amerykanie kąpali się raz na tydzień, a modlili się codziennie. Teraz kąpią się codziennie, a modlą się raz na tydzień”. Myślę, że łatwiej by mi przyszło zrezygnować z tej kąpieli. Ale to po prostu wskazuje, jak bardzo upadliśmy. Cóż to dzieje się z tym narodem?

56 Około pięć lat temu byłem w Ohio i miałem tam zgromadzenie w miejscowości, której nazwy sobie teraz nie przypominam. Gdzie to było? [Ktoś odpowiada: „W

Chatauqua" - wyd.] W Chatauqua. Słuchałem tam w hotelu wiadomości a w nich powiedziano: „Kwiat wolności zginął dzisiaj po południu w sądzie tutaj w Ohio”. Ludzie z grupy etniczno-religijnej Amish nie uznają posyłania swoich dzieci do szkół publicznych. Mają swoje własne szkoły. Ale w tej konkretnej miejscowości nie mieli w okolicy żadnej szkoły średniej. W Ohio i w Indianie jest takie prawo, a myślę, że to jest prawo federalne, iż dzieci muszą uczęszczać do szkoły do szesnastego roku życia.

Ten człowiek miał dwoje dzieci, chłopca i dziewczynę, którzy nie ukończyli jeszcze szesnastu lat, a ich rodzice odmawiali posyłania ich do szkoły publicznej, gdzie uczą etyki Darwina, że człowiek rozwinął się z pojedynczej komórki i że był kiedyś małpą i że to wszystko, czym on jest: po prostu wyższą formą małpy. Oni więc nie zgadzali się z tym i nie chcieli, aby ich dzieci tego słuchały. Dlatego zostali wezwani do sądu.

A ten przystojny, elegancki sędzia powiedział temu sędziwemu ojcu i matce, ostrzyżonemu według rondla, ubranemu w kombinezon: „Proszę pana, ten stan Ohio ma takie prawo, które mówi, że dziecko musi uczęszczać do szkoły do wieku szesnastu lat. Wy odmawiacie posyłania swoich dzieci. Co pan na to odpowie?”

57 „Szanowny panie,” odpowiedział, „szanuję prawa tego miłego stanu, w którym się urodziłem. Ale myśmy przybyli tu, nasi przodkowie, dla wolności religijnej. Dlatego tutaj jesteśmy, ze względu na wolność religijną. Nasza religia naucza nas i my nie wierzymy w to, że pochodzimy od zwierząt, które stały się ludźmi. Wierzymy, że zostaliśmy stworzeni na podobieństwo Boże. Dlatego jest to niezgodne z naszymi przekonaniem religijnymi posyłać dzieci do szkoły, gdzie tego uczą. Nie mamy tutaj w pobliżu szkoły średniej dla naszych dzieci. Nie jest to więc dlatego, że nie respektujemy was. Respektujemy to, w co wierzycie. Jeśli jednak chodzi o nas, my w to nie wierzymy i nie chcemy, aby uczono tego naszych dzieci”.

„Bądź będziecie posyłać swoje dzieci do szkoły, bądź też razem z żoną spędzicie w stanowym zakładzie karnym dwa lata. Jaka jest wasza decyzja?“, zapytał sędzia.

„Matka i ja spędzimy te dwa lata,” odpowiedział. Odwrócili się i zaczęli iść do wyjścia. Ten stary sędzia musiał poczuć się trochę oskarżony, więc powiedział: „Przypomnijcie sobie, czyż wasza Biblia nie mówi: ‚Oddawajcie co jest cesarskiego cesarzowi?’”

Ojciec odwrócił się i odparł: „A co jest Bożego Bogu”.

Ten dziennikarz powiedział: „W takim razie wolność zginęła”.

„Skazuję was na dwa lata,” powiedział sędzia.

„W takim razie kwiat wolności zginął na tej sali sądowej dzisiejszego popołudnia,” skomentował spiker.

58 Bez względu na to, jak dziwni są Amisze, oni jednak uznają święte życie. Nie ma nigdzie w całych Stanach Zjednoczonych ani jednego zarejestrowanego przypadku przestępczości młodocianych spośród Amiszy. Żadna osoba, żadne dziecko z ich religii nie było nigdy młodocianym przestępcą. Niech sobie są dziwni, jak tylko chcą. Ich wychowują prawidłowo. Nie zarzucam im niczego.

Słuchajcie jednak. Ten kwiat zginął właśnie wtedy, ale po dziesięciu minutach znowu ożył. Prokurator i wszyscy pozostali odsunęli od siebie swoje książki i powiedzieli: „W takim razie zrzekamy się naszych stanowisk, jeśli bowiem zostaje pogwałcone jedno prawo konstytucyjne, to zostanie pogwałcone także cała reszta”.

59 Czy zauważyliście kilka dni temu, co ten mądry, stary biskup metodystyczny powiedział o zmawianiu modlitwy w szkole? To nie był kościół metodystyczny. Ten biskup był wystarczająco mądry, aby o tym wiedzieć. To była kolejna grupa, która sprawdzała, jak daleko mogą się posunąć, usiłując narzucić w szkole pewną modlitwę. Gdyby to się im udało przeforsować, przeforsowaliby także wszystko inne tak szybko, jak tylko to możliwe. Oni próbują wykorzystać każdą szczelinę, jaka tylko istnieje. Nie martwię się, oni w końcu to osiągną!

60 O, chcemy krzyża! Chcemy Chrystusa teraz, dopóki możemy. Nie pozwólcie wpływać na siebie ludziom, którzy być może potrafią przysłać więcej żywności. Nie pozwólcie wpływać na siebie ludziom, którzy dadzą wam lepsze samochody do jeżdżenia i lepsze domy do mieszkania, ale sprzedadzą wasze prawa pierwotnych w stosunku do Chrystusa. Nie czyńcie tego! Uważajcie, co robicie. Zawsze idźcie za tym, kto jest pod

wpływem Bożym i za kim stoi Bóg, o kim wiecie, że Bóg jest z nim. Nie idźcie za złymi wpływami. Tak jest! W porządku. Nie usiłujcie zająć miejsca kogoś innego.

61 W tym widzeniu koło świątyni prorok widział tron i wywyższonego Boga, Boga, który był wywyższony. Widzicie, ten król był dla Izajasza przykładem i Izajasz widział, że jak tylko ten król wyszedł poza zakres swojego powołania, Bóg od razu dotknął go trądem.

Teraz Izajasz myślał: „Co mam robić?” Uzjasz, na którego ramieniu tak bardzo się wspierał, już nie żył. Izajasz myślał, że z nim także już koniec. Co teraz ma robić? Z niego także życie jakby już uszło. Co więc zrobił ten młody prorok? Poszedł do świątyni, aby tam się modlić. Upadł przed ołtarzem i zaczął krzyczeć.

Czasami Bóg pozwala na to, że usuwa nam się grunt pod nogami. Czasami dopuszcza, że dotyka nas choroba. Pozwala dotknąć nas zniechęceniom, strapieniom. Czasami robi to, aby doprowadzić nas pod wpływ Ewangelii. Bądźcie wystarczająco mądrzy, aby to pojąć. Nie bądźcie na tyle głupi, aby się od tego odwrócić.

62 Zauważcie, że Izajasz wiedział, iż musi znaleźć coś innego. Co zatem zrobił? Poszedł do świątyni, podniósł swoje ręce i wołał do Boga. Wtedy otrzymał widzenie. A kiedy popadł w to widzenie, zobaczył Boga, nie na tronie ziemskim, lecz wywyższonego, bardzo wysoko. O rety! Jego orszak towarzyszył Mu.

On został podniesiony na niebiosa i widział, jak po tej świątyni tam i z powrotem latają serafy. Wspaniałe! „Serafy” znaczy „zapalający”. Takie jest znaczenie tego wyrazu. Właściwie seraf to ten, kto przyjmuje ofiarę, oczyszcza tego, który ją składa, a potem przedstawia go Bogu. To robią serafy. Otóż te serafy były to istoty anielskie, a one znajdują się najbliżej Boga, tuż koło ołtarza. One przyjmują ofiary. Wskazuje to na sprawiedliwość Bożą, że grzech nie może znaleźć się w Jego obecności, dopóki nie nastąpi zadośćuczynienie. Widzicie, i te serafy...

Czy pamiętacie, jak w siedmiu okresach kościoła one strzegły tych Ewangelii, z każdej strony jeden? Czy pamiętacie, że sprowadziliśmy to aż do ogrodu w Eden, gdzie stały z ognistym mieczem? One strzegą ołtarza.

63 Kiedy Izajasz, ten wielki prorok, znalazł się w zachwyceniu Ducha, zobaczył najpierw Boga, siedzącego wysoko na niebiosach, ponad wszelkimi królami ziemskimi, a wtedy powiedział: „Widziałem Króla, Pana, siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a Jego orszak towarzyszy Mu”. Wtedy on widział prawdziwego Króla.

On widział też serafy latające po tym budynku. One miały skrzydła, które zakrywały im twarze, skrzydła, które zakrywały im nogi, i dwa skrzydła, na których latały. One wołały: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący! Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!” Jakaż to wspaniała muzyka, jaki wspaniały rytm! Może powiecie: „One zapewne mówiły to bardzo delikatnie: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!”

Ale Izajasz powiedział: „Kiedy one mówiły, zatrzęsły się progi w posadach od tego potężnego głosu”.

One nie mówiły tak sobie tylko: „Święty, święty, święty”. Och, jakież to był głos!

„Filary zatrzęsły się od ich potężnego głosu,” powiedział. Te anielskie istoty wołały, stojąc tuż przy boku Boga: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!” Jakież to widzenie! Cudowne! O rety!

64 Zauważcie jeszcze raz, że Izajasz wspierał się na ręce Uzjasza i widział go umierającego pod wyrokiem Bożym, teraz zaś zobaczył te święte istoty, serafy, znajdujące się tuż u boku Boga, wołające: „Święty, święty, święty, Pan, Bóg wszechmogący!” A te święte anioły zakrywały swoje twarze. Jeśli święci aniołowie zakrywają swoje święte twarze przed obliczem świętego Boga, to kim my jesteśmy?

O, wy metodyści, baptyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy, kim jesteśmy? Jeśli święci aniołowie ukrywają swoje święte twarze pod skrzydła, aby móc stanąć w obecności Bożej, kiedy aniołowie, a właściwie istoty, będące ponad aniołami... Tam nie stoją aniołowie, lecz tylko serafy. One są ponad aniołami. A Bóg jest tak święty, że one zakrywają swoje twarze w obecności świętego Boga. I jedyną rzeczą, jaką one mogły powiedzieć, było: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!” Ależ! Trzeba dla nich specjalnego okrycia, aby mogły stać przed Bogiem. A jakieś okrycie nam jest

potrzebne? One musiały być okryte.

65 Chcę powiedzieć to teraz zaraz: Krew Jezusa Chrystusa jest w pełni wystarczająca. Widzicie, Chrystus nie umarł wcale za te serafy. Nie, nie! Ale one są istotami stworzonymi. On nie umarł wcale za anioły. On zmarł za grzeszników. On nie umarł wcale za świętych ludzi, zmarł natomiast za nieświętych. Dopóki wydaje ci się, że jesteś święty, to On wcale nie przyda ci się na nic. Kiedy jednak stwierdzisz, że jesteś niczym, wtedy staniesz się jednym z tych, za których On umarł. Bóg jest całkowicie święty. Nie ma w Nim nic prócz świętości. To wszystko, czystość.

66 Przyjrzyjmy się tym skrzydłom na chwilę. Dowiadujemy się, że dwa z nich służyły im dla okrywania twarzy. Och, pomyślcie! Nawet święci aniołowie zakrywali swoje święte twarze w obecności świętego Boga. I jedyne, co mogli powiedzieć, było: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!”

Dowiadujemy się, że one wołały we dnie i w nocy. To jest pierwszy krok od Boga zstępującego w dół. We dnie i w nocy, bez żadnego spoczynku. A wam się wydaje, że my robimy dużo hałasu. A co powiedzielibyście o milionach tych istot wokół tronu, jeśli głos tylko jednej z nich, wołającej: „Święty, święty, święty” wstrząsnął kolumnami świątyni? Zauważcie, że jej głos sprawił, że świątynia zadrżała, a tymczasem miliony tych istot wołają przed tronem: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący! Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący!” Ich skrzydła okrywają ich twarze, skrzydła okrywają im nogi, skrzydła... Panuje tam cześć, szacunek. Cudowne!

67 Teraz nie ma czci ani szacunku dla niczego, co dotyczy świętości. Kiedy mówi ktoś o świętości, przezywają go świętoszkiem. Nie ma czci, szacunku ani respektu dla Boga, Jego ludu ani Jego Słowa.

Gdzie więc ta paczka skończy? Wydaje mi się, że masz rację, Ben. Wtedy trafiłeś w sedno sprawy, synu. Tak, to jest raczej słuszne. Gdzie ta bezczelna gromada skończy? Gdzie ta paczka bez wszelkiego szacunku skończy? Gdzie znajdą się ci, którzy nie mają zupełnie żadnego respektu przed Bogiem?

68 Wiecie, bywało tak, że gdy kobieta albo mężczyzna mówili, że są chrześcijanami, ludzie respektowali to. Ale dzisiaj, widzicie, oni tylko patrzą, jak mogą to wyśmiać. Grupa bez szacunku. Ależ! Dlaczego tak jest? Czy wiecie? Oto jest tego przyczyna. Oni nie są tego świadomi, że to jest prawdą. Nie są świadomi rzeczywistości Boga. Nie pamiętają o tym, że Biblia mówi, iż aniołowie Boży zataczają obóz wokół tych, którzy się Go boją. Aniołowie nie tylko na chwilę do nich zagląдают, lecz rozbijają wokół nich swoje namioty. Amen! „Aniołowie Pańscy kładą się obozem wokół tych, którzy boją się Jego imienia”. Stacjonują tam we dnie i w nocy.

Ten stary czarnoskóry brat śpiewał taką pieśń: „Aniołowie ciągle czuwają nade mną”. W tej pieśni są też słowa: „Przez cały dzień i całą noc aniołowie pozostają przy mnie na straży”.

Tak jest. Przez cały dzień i całą noc aniołowie pozostają przy mnie na straży. Jezus o tych małych dzieciach powiedział: „Uważajcie, aby nie zgorszyć żadnego z nich, ponieważ ich aniołowie zawsze patrzą na oblicze Mojego Ojca, który jest w niebie”. Widzicie? Oni zawsze stoją obozem, czuwając nad nimi. Ale bezbożni ludzie nie wierzą w to. Jeśli Pan zechce, przyjrzymy się przed południem, czym jest pobożność i bezbożność.

69 Zauważcie, że oni wcale w to nie wierzą. Oni utracili wszelką przyzwoitość, wszelki respekt, wszelki szacunek, a jednak chodzą do kościoła. Najbardziej pozbawieni szacunku są ci, którzy chodzą do kościoła. Tak jest.

Jeśli zagadnicie starego meliniarza, który pędzi bimber, idącego ulicą i na wpół pijanego, a zaciecie z nim rozmawiać o Bogu, to on zatrzyma się i będzie z wami rozmawiać, natomiast ci zamaskowani tak zwani wierzący, członkowie kościołów, wyśmieją się wam prosto w twarz, ponieważ nie należycie do ich organizacji. Tak jest. Z pewnością! Oni są pozbawieni szacunku. Oni myślą, że powinniście należeć do ich małej klikki, bo jak nie, to wcale się nie liczy. Widzicie, taka jest prawda. Bez szacunku.

70 Otóż ci aniołowie, kiedy znajdują się przed obliczem Bożym, oni w to wierzyli. Pamiętacie, że kilka dni temu zrobiłem w kazaniu wzmiankę o tym, co powiedział Dawid: „Stawiałem Pana zawsze przed sobą, aby się nie zachwiał”. Powiada także: „Gdy to czynię, nawet ciało moje spoczywać będzie w nadziei”. Tak jest! „Wiem bowiem, że On nie zostawi duszy mojej w piekle ani nie dopuści świętemu swemu oglądać skażenia.

Ponieważ Pan jest zawsze przede mną”.

Dokądkolwiek idziesz, stawiaj Boga przed sobą. Jeśli ktoś się rozgniewa i zacznie cię przeklinać, postaw Boga pomiędzy nim a sobą. Jeśli jakiś facet nazywa cię świętoszkiem, postaw Boga między nim a sobą. Jeśli żona rozgniewa się na ciebie, postaw Boga. Jeśli mąż się rozżłości, postaw Boga. Jeśli denerwują cię dzieci, postaw Boga, widzisz. Cokolwiek czynisz, postaw Boga. Jeśli tato i mama zrobią ci małe lanie i strofują cię, postaw Boga. Czy pamiętacie, co o tym powiedział Bóg? „Przyuczaj dziecko drogi, po której ma chodzić”. Widzisz, zawsze pamiętaj postawić Boga. Stawiaj Boga przed sobą, a będziesz miał dla Niego szacunek i respekt. Tak jest.

71 Uważajcie teraz. Dwoma skrzydłami zakrywał swoją twarz, a dwoma... To oznacza szacunek, szacunek przed Bogiem. Pochylał się i zakrywał twarz. Otóż my nie mamy skrzydeł, aby zakrywał nimi swoje twarze, pochylamy tylko swoje głowy u Jego stóp, schylamy głowy i modlimy się z szacunkiem i respektem. Tak jest! Uznajcie to. A dwoma skrzydłami zakrywał swoje nogi. Zakrywanie nóg oznacza pokorę i uniżoność.

Kiedy Bóg powiedział Mojżeszowi, że stoi na miejscu świętym, on z szacunkiem zdjął swoje obuwie. Widzicie, on zrobił coś ze swoimi nogami. Kiedy anioł Pański stanął przed Pawłem w słupie ognistym, on z czci i szacunku dla Boga upadł na ziemię na twarz. Szacunek! Jan Chrzciciel, widząc przychodzącego Jezusa, miał tak wielki szacunek, że powiedział: „Nie jestem nawet godzien dotknąć Jego nóg”. Widzicie? Nogi! Okazywanie szacunku.

72 Oj! Bądźcie tego świadomi! Jest tutaj tylko jedna rzecz, którą należy sobie uświadamiać: swoją znikomość. Jeśli chcecie dojsć do czegoś z Bogiem, stańcie się naprawdę małymi. Nie róbcie się wielkimi jak Uzjasz. On wszedł tam i powiedział: „Zrobię to mimo wszystko. Nie macie mi nic do gadania”. Widzicie? On powinien był się upokorzyć. „Tak jest, słudzy Chrystusa, wybaczcie mi”. Wtedy nie dotknąłby go trąd. Na pewno nie! „Wiem, że to wasze zadanie. Bóg was powołał. To wasz urząd. Róbcie to nadal, panowie. Bardzo mi przykro”. Gdyby dał się upomnieć, zapis w tej księdze wyglądałby inaczej. Kiedy jednak strofowano go, on się rozgniewał.

Możecie ludzi upominać albo uświadamiać im ich niewłaściwe postępowanie, a oni odchodzą z kościoła. Nie chcą... Podchodzicie do kogoś, mówicie jakiejś kobiecie, że nie powinna nosić krótkich włosów, a ona mówi: „Dobrze, pójdę sobie gdzieś, gdzie wolno je nosić”.

73 Kiedyś mieliśmy zgromadzenia i moja żona nie miała czasu umyć sobie włosów. Posłałem ją wtedy do pewnej pani, do takiego salonu fryzjerskiego, i powiedziałem jej, aby poprosiła o umycie włosów. Ona tam poszła, a ta pani nie wiedziała nawet, jak ułożyć jej włosy. Należało tylko skrócić je na głowie.

„Proszę pani, nigdy nie myłam nikomu długich włosów,” powiedziała. Wcale tego nie umiała. O rety! Widzicie?

Oni wcale nie wiedzą, co to wszystko znaczy. Dlaczego? Z powodu słabości kazalnicy, pod którą siadali. Tak jest! Dokładnie taka jest prawda! Słaba kazalnica. Oni nie chcą mówić prawdy. Widzicie, oni idą z nią na kompromisy. Lepiej dla nich byłoby, gdyby tego słuchali. Rozmawia się z którymś z nich, a on wstanie, napuszy się i mówi: „Więcej nie będę słuchał tego świętoszka”. Widzicie? Tylko dalej, Uzjaszu. Tak jest.

74 Trąd. Ależ wolałbym być trędowaty niż chorować na ten rodzaj trądu. Widzicie, to jest trąd duszy. Jeśli wstajecie i wychodzicie, natychmiast popadacie w trąd, w grzech, który jest gorszy od trądu. Jest to trąd duszy.

Uzjasz prawdopodobnie odszedł i zasnął z ojcami swoimi. Tak mówi Biblia. Mimo że był zbawiony, na skutek tego, że zrobił coś złego. Jeśli tak się postąpi, wiedząc, że należało inaczej, pojawia się trąd na duszy. A wy o tym wiecie, że wtedy nie ma sposobu wprowadzenia do wewnątrz duszy trędowatego.

Dlatego więc uniżajcie się. Upokórzcie się przed Bogiem, uznajcie swój błąd. Nie nadymajcie się i nie wybuchajcie. Badajcie Pisma i przekonajcie się, czy to prawda.

75 Niedawno powiedziałem komuś... Zwrócono się do mnie: „Bracie Branham, czy dobrze rozumiem, że ty jesteś zwolennikiem kierunku ‚Tylko Jezus?’”

„Źle rozumiesz,” odpowiedziałem. „Nie jestem zwolennikiem ‚Tylko Jezus’,”

„Ale chrzczisz przecież w imieniu Jezusa”.

„To nie czyni mnie zwolennikiem ‚Tylko Jezus.‘ Ich nauka jest taka, że oni chrzczą w odrodzenie. Ja w to nie wierzę. Ja nie wierzę, że jak tylko zostaje się ochrzczonym w imieniu Jezusa, grzechy zostają odpuszczone. Wierzę w to, co powiedział Piotr: ‚Pokutujcie najpierw, upamiętajcie, nawróćcie się, gdyż chybiliście celu. Zawróćcie.‘ Upamiętajcie się, a potem pokażcie światu, że zostaliście ochrzczeni. W to ja wierzę”.

Nie wierzę też, że człowiek rodzi się na nowo w chrzcie Duchem Świętym. To nie chrzest Duchem Świętym, lecz narodzenie się na nowo. Rodzimy się na nowo przez krew. Komórka życia pochodzi z krwi. Przez Ducha Świętego zostajecie ochrzczeni w ciało, ale rodzicie się przez krew. Absolutnie tak. Rodzicie się przez krew waszego ojca. Jestem narodzony na nowo przez krew mojego Ojca, naszego Ojca, Chrystusa. Tak jest!

Widzicie więc, że my w tamte rzeczy nie wierzymy. To, że chrzczymy w imieniu Jezusa, nie czyni nas zwolennikami „Tylko Jezus”. Wcale nie. Nigdy!

76 Tak jest! Mojżesz upokorzył się przed obliczem Bożym, kiedy usłyszał Jego głos, który powiedział: „Zzuj obuwie swoje”. Mojżesz sięgnął w dół i zdjął swoje buty. Widzicie, to prawda.

Kiedy ta światłość uderzyła Pawła i powaliła go na ziemię, usłyszał słowa: „Saulu, Saulu, dlaczego Mnie prześladujesz?”

„Kim jesteś, Panie?,” zapytał. Wprost tam na ziemi. „Kto to jest?”

„Jam jest Jezus,” odparł ten Słup Ognisty. „Jestem Jezus. Trudno ci przeciw ościeniowi wierzcą”.

„Panie, co mam czynić,” spytał. Był już gotowy.

Jan Chrzciel zobaczył Go przychodzącego. Był to jeden z największych ludzi, gdyż to o nim Jezus powiedział: „Nigdy nie narodził się z niewiasty człowiek tak wielki jak Jan”. Ale kiedy Jan Go zobaczył, uznał się za tak małego, że powiedział: „Nie jestem godzien zdjąć Jego sandałów”. Amen!

77 Zwróćcie uwagę, że prawdziwie wielki człowiek zawsze się upokarza. Droga wwyż prowadzi zawsze w dół. Uniź się, zrób się małym, a Bóg cię wywyższy. „Kto się wywyższa, będzie poniżony, ale kto się poniża, będzie wywyższony”. O, wspaniałe! Lubię to.

Uczyń się małym, zawsze bądź małym. Nie bądź grubą rybą. Bądź niepokaźnym facetem. Rozumiesz? Jedynym naprawdę dostatecznie wielkim wśród nas jest Bóg. Tak jest.

„To jest święty kościół, to są święci ludzie,” mówicie zawsze. Och, nie! To jest święty Bóg, tak jest, a nieświęty kościół i nieświęci ludzie. Tak jest. Nie ma czegoś takiego jak święty kościół. Święty jest Bóg w kościele. Nie ma świętych ludzi. Jest święty Bóg w ludziach. Wtedy nie mówi się o ludziach lecz mówi się o Duchu Świętym w ludziach. Amen. Tak jest. To jest właściwy sposób mówienia. Amen! To było trafne. Odczułem właśnie Jego! Tak jest. Jemu się to podobało. Wiem o tym. Chwała! Tak jest. W porządku.

78 Uniź samego siebie. Tamten okrywał swoją twarz dwoma skrzydłami. To był szacunek. Uniżał się zakrywając sobie nogi. A teraz po trzecie, dwoma latał. Przy pomocy dwóch wprawiał się w działanie. Był pełny czci dla Boga, był pokorny przed Bogiem, lecz nie tylko to. On nie siedział tam po prostu, lecz zabrał się do dzieła. Mówił o jakimś kościele. Amen! Zaangażował się w działanie. Cokolwiek miał, był gotowy z tym wyjść. Tak jest! Jedynym, co umiał mówić, było: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg wszechmogący,” ale on ruszył z tym do akcji. Właśnie tego potrzebuje kościół dziś wieczorem. Po pierwsze, był pełnym szacunku, po drugie, był pokornym, po trzecie, zabrał się do dzieła. Tak jest!

79 Kiedy On pokazał prorokowi, w jaki sposób przedstawieni są Jego słudzy i jak On będzie postępować, co zrobił wtedy ten facet, ten anioł? Prorok zobaczył, że jego głos wstrząsnął filarami świątyni, kiedy on zawołał: „Święty, święty, święty jest Pan, wszechmogący!” Budynek zatrzęsął się. On zawołał ponownie: „Święty, święty, święty Pan, Bóg wszechmogący,” a budynek zatrzęsął się znowu.

„Biada mi,” powiedział Izajasz. Ten prorok, uwierzytelniony prorok, urodzony prorokiem, wielki prorok Biblii powiedział: „Biada mi, gdyż moje oczy widziały chwałę Bożą”. Zobaczcie, jak ten prorok upokorzył się. Mimo że był prorokiem, do którego

przychodziło Słowo Boże, kiedy zobaczył to widzenie w akcji, powiedział: „Biada mi, ponieważ stoję tak blisko, że widzę obecność Pana!”

Nasi nowocześni Amerykanie widzą, że to się dzieje, ale odchodzą i śmieją się z tego. Tak jest.

80 Kiedy on zobaczył to manifestujące się widzenie, to zmanifestowane widzenie, (O Boże, miej litość nad tym grzesznym światem!) zmanifestowane widzenie, on wykrzyknął: „Biada mi, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg. Jestem do niczego. Nie ma na mnie nic dobrego”.

A wy powiadacie: „Ależ, chwała Bogu, ja należę do prezbiterian, metodystów, baptystów, zielonoświątkowców. Nie muszę siedzieć i słuchać tej gadaniny. „Jakaś tu zachodzi różnica! Co za ogromna różnica!”

Pamiętajcie, że był to prorok, powołany od swojego urodzenia, uwierzytelniony, predestynowany do swojego urzędu. On poszukiwał prawdy i przebywał w otoczeniu króla. On widywał zmanifestowane dzieła Boże, ale kiedy doszło go to otwarte widzenie, to zamiast wprawić go w podniosły nastrój on zawołał: „Biada mi. Jestem zupełnie do niczego. Zginąłem, bo moje oczy widziały chwałę Bożą”.

81 A my możemy widzieć chwałę Bożą, a potem chodzimy dookoła i mówimy: „To paczka świętoszków. To szaleńcy”. Nic dziwnego, że nie dochodzimy do niczego.

Otóż pamiętajcie, mówiłem wam, że kiedy przychodzę tu, aby coś powiedzieć, ma to pomóc ludziom. Tak, winniśmy to uszanować. Musimy poświęcić temu każdą odrobinę szacunku, ile tylko możemy, gdy widzimy, że jest wypowiedziane otwarte widzenie od Boga, a wiemy, że ono jest prawdziwe.

82 „Biada mi,” powiedział Izajasz. „Jestem w tym budynku dziś wieczorem albo dzisiejszego dnia, czy kiedykolwiek ma to miejsce, i widzę chwałę Bożą. Widzę, że przemówił anioł i widzę, że coś się dzieje. Patrząc na to i widzę, że Bóg manifestuje się właśnie tutaj. Biada mi, gdyż jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród nieczystych ludzi!”

Patrzcie, co się stało. Och, co on uczynił? On pokazał prorokowi Izajaszowi, że ludzie powinni być przejęci czcią i okazywać szacunek w Jego obecności. Być pełni czci, być pokorni, a potem zabrać się do działania. Tak jest! Wziąć się do dzieła.

83 Podobnie jak ta kobieta przy studni. Kiedy ona zobaczyła, że coś się dzieje, bracie, ona miała dwa skrzydła. Ona odleciała na nich pośpiesznie. Ona przyszła do tej studni Jakubowej, aby nacerpać trochę tej zepsutej wody, o którą się kłócili, kiedy jednak łyknęła wody z tego źródła życia, pośpiesznie zabrała się do dzieła.

Ona nie mówiła: „Proszę pana, proszę mi powiedzieć, jakie ma pan wykształcenie. Skąd to gadanie pochodzi? Jak się tego nauczyłeś? A skąd wiesz, że miałam pięciu mężów? Skąd wiesz, co ze mną nie jest w porządku? Skąd wiesz, że jestem Samarytanką? Jak się tego dowiedziałeś?”

Ona wcale nie zadawała pytań, lecz powiedziała: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, będzie nam oznajmiał te rzeczy”. O, cudowne! Ona rozpoznała to na podstawie Pism i dlatego powiedziała: „Wiem, że kiedy przyjdzie Mesjasz, oznajmi nam te rzeczy”.

„Ja jestem nim,” odpowiedział.

84 Ona zaczęła działać. Pobiegła szybko jak tylko mogła do miasta i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest sam Mesjasz?” Kiedy zobaczyła prawdę, nie usiłowała złapać piłkę, ale starała się okazać temu pełny szacunek, udała się bowiem do miasta i mówiła ludziom: „Chodźcie i zobaczcie. Jeśli temu nie wierzycie, to chodźcie ze mną i przekonajcie się”. Chwała!

Czuję się dziś wieczorem jak świętoszek. Tak jest! O, jeśli tak właśnie czują się ci, co są świętoszkami, to chcę być jednym z nich. Tak jest! Wiem, że On ma rację. Wiem, że On jest tutaj. Wiem, że ten sam Mesjasz, wiem, że ten sam Bóg, ten sam Chrystus jest dziś wieczorem właśnie tutaj, w tym ciasnym, starym, gorącym pomieszczeniu. Mogę wam to udowodnić. Amen!

85 Patrzcie na tego anioła Pańskiego, stojącego właśnie w tamtym kącie wprost nad człowiekiem, który tam siedzi. On nazywa się... Jest to duchowny, pan Witt. On jest z Wirginii, tak jest, i cierpi na rozstrój nerwowy. Jeśli wierzysz całym sercem, możesz iść



do domu i zostaniesz uzdrowiony. Czy wierzysz temu? W porządku. Udaj się do domu i bądź zdrów. Z twoim załamaniem nerwowym jest koniec.

Zaraz tutaj siedzi człowiek, którego nazwisko brzmi Morriah. On przybywa z Illinois. Ma chorą odbytnicę. Jeśli uwierzysz temu... Czy wierzysz w to? Jestem względem ciebie obcy. Jeśli możesz wierzyć, to opuści cię. Alleluja!

Chociaż prorok miał nieczyste wargi,

Żarem ognia Bóg oczyścił je.

Gdy głos Boży spytał: „Kto tam pójdzie?”

Odrzekł: „Oto jestem, poślij mnie!”

86 Bez względu na prześladowania, bez względu na krzyż: „Oto jestem, Panie, poślij mnie!” Niezależnie od tego, ilu was odrzuci, ilu zrobi z wami to, owo czy tamto: „Poślij mnie!”

On jest tym Mesjaszem. On jest teraz właśnie tutaj. Widzę Go ponownie. Amen! Co to jest?

Ta kobieta zaczęła działać. Ona otrzymała te skrzydła i zaczęła lecieć. Bardzo szybko włączyła się do akcji.

Apostoł Piotr pewnego dnia na jeziorze wziął Boga za Jego Słowo. On łowił ryby przez całą noc i nic nie złowił. Potem przyszedł do niego Jezus i powiedział: „Zapuć się po prawej stronie łodzi”.

„Panie, jestem rybakiem,” odrzekł Piotr. „Wiem, kiedy one biorą, a kiedy nie. Wiem, gdzie one są, a gdzie ich nie ma. Łowiłem przez całą noc, a nie złapałem nawet małej szprotki. Skoro jednak mówisz, abym zapuć się... Wiem, że nie ma tam ryb, ale na Twoje Słowo, Panie, zapuszczę się”. Co on zrobił? Włączył się do akcji. Amen!

87 Jest tutaj basen wypełniony wodą. Jeśli nigdy nie zostałeś ochrzczony w imię Jezusa, jest czas ruszyć do akcji. Jeśli jesteś tylko członkiem kościoła, a nie znasz Boga na podstawie chrztu Duchem Świętym, to jest czas ruszyć do akcji. Czy nie tak? Zakryj swoją twarz w kornej czci. Zakryj swoje nogi w pokorze, zgnij swoje kolana i rusz do dzieła. Jeśli nie znasz Boga, rusz do akcji.

Jezus rozmawiał z pewnym niewidomym, który nic nie widział. Splunął na ziemię, zrobił trochę błota, nałożył je na jego oczy i w ten sposób uzdrowił go. Gdy to się stało, on ruszył do dzieła. On rozsławił Go wszędzie. On nie usiłował złapać piłki, lecz, bracie, rozsławił Go we wszystkich okolicznych miejscowościach. Co on uczynił? Włączył się do akcji.

Pewnego razu uzdrowiony został człowiek niewidomy, a wtedy powiedzieli do niego: „Ten człowiek jest grzeszny, a ty nawet o tym nie wiesz”.

88 „Czy On jest grzeszny, czy nie, tego nie wiem. Jedno natomiast wiem, że będąc dotąd ślepym, teraz widzę”. Co on zrobił? Wszedł do akcji.

Tego właśnie potrzebuje kościół. Wejść do akcji! Mamy zbyt wiele forem, zbyt wiele świeckiego dostojeństwa. Potrzebujemy wejść do akcji. Amen! On rozsławił Jego imię daleko, szeroko.

89 Ci ludzie w dniu Pięćdziesiątnicy niewiele wiedzieli. Niektórzy z nich nie umieli nawet się podpisać. Byli przestraszeni. Skryli się w górnym pokoju. Ale co zrobili pewnego dnia? Oni zgromadzili się tam będąc posłusznymi Jego Słowu. Oni wzięli Jego Słowo. O, gdyby tylko ludzie dzisiaj wzięli Jego Słowo, wtedy oni ruszyliby do akcji. „Pozostańcie w mieście Jeruzalemie”. Łukasz 24,49.

„Przyjmiecie Ducha Świętego, kiedy ta obietnica... kiedy ten Duch Święty zstąpi na was, wtedy będziecie Mi świadkami”. Dzieje 1,8.

90 Ewangelia Łukasza 24,49 mówi: „A oto Ja zsyłam na was obietnicę Mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście Jerozolimie, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości”. Jak długo? Godzinę, dwie godziny, dziesięć dni, cztery miesiące, sześć miesięcy? To nie stanowiło żadnej różnicy. „Aż!” „Dopóki!” Jak długo to będzie? Po prostu „aż”. Jeśli prosisz o cokolwiek Boga, pozostań tam, „aż”. Amen! Czuję się wspaniale. Pozostańcie „aż”. Aż co? Aż to się stanie. Domagaj się tego! Wierz temu! Obstawaj przy tym! Włącz się do dzieła! Świadczy o tym! Chwała! Tak jest, świadczy! Nie bój się. Rusz do akcji!

Co oni robili w tym górnym pokoju? Chwalili i błogosławili Boga. Za co? Za tę obietnicę. Oni wiedzieli, że to musi nastąpić. Tak to wygląda. Zaczynij działać. Uwielbiaj Boga, dopóki obietnica się nie wypełni. Otrzymałeś przecież zapewnienie.

91 Jeśli wierzysz, że Bóg uzdrawia, pozostań w akcji. Jeśli wierzysz, że On wywoła cię teraz, a ty trzymasz się Go, pozostań w akcji. Amen! Pozostań w akcji! Masz dwa skrzydła, więc używaj ich. Działaj nadal! Machaj nimi tam i z powrotem.

„Panie, ja wierzę. Panie, ja wierzę”. Jeśli nie możesz wołać: „Święty, święty, święty,” mów przynajmniej: „Panie, wierzę!” Pozostań w akcji! Amen!

Oni pozostawali w działaniu, aż powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru. Potem oni rzeczywiście byli w akcji. Wtedy oni naprawdę weszli do akcji.

Bracie, siostrze, to, co widzieliśmy w tych ostatnich dniach, powinno wprawić nas w działanie. Amen! Powinniśmy być w akcji. Dokładnie tak. Siedzimy sobie, jak gdyby było to coś... No właśnie, ludzie siedzą dookoła, zielonoświątkowcy, Pan uczyni coś, a oni powiedzą tylko: „Hm! To bardzo dobrze”. O rety! Nie wyglądają zbyt podobnie do serafów, żyjących blisko Boga. Zupełnie nie. A tymczasem posłaniec jest jeszcze bliżej Boga. Stajesz się Jego dzieckiem wchodząc poza miedziany ołtarz.

92 Serafowie są wokół miedzianego ołtarza, ale ty jako syn albo córka wchodzisz wprost do obecności Bożej. Nie musisz przechodzić przez żadnego kapłana ani żadną z tych rzeczy. On jest twoim kapłanem. Widzicie, znajdujemy się wprost w Jego obecności, będąc synami i córkami. Bracie, wierzę, że otrzymaliśmy więcej niż dwa skrzydła. Amen! Otrzymaliśmy Ducha Świętego! Tak jest.

Ale powinniśmy być w akcji działając z szacunkiem i pokorą, nie usiłując narzucać komuś czegoś, lecz z takim szacunkiem i pokorą, abyśmy mogli wejść do akcji i powiedzieć: „Biada nam, widzieliśmy obecność Wszchemocnego. Widzieliśmy widzenia, które się spełniły, tak jak On powiedział”. „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynię będziecie. I większe nad te czynić będziecie, bo Ja idę do Ojca”.

93 Widzieliśmy więcej wydarzeń, niż zostało zapisanych w Biblii. Nawet na jednym zgromadzeniu widzieliśmy więcej tych rzeczy niż opisuje Biblia. Tak jest. Więcej na jednym zgromadzeniu niż spisano z całych 33 i pół roku Jego życia. Tak jest. Pomyślcie o tym. Widzieliśmy to naszymi oczami. Widzieliśmy, jak to się działo. Widzieliśmy, że zostało to przepowiedziane i że spełniło się to. Obserwowaliśmy to. Ułomni, ślepi, kulawi, sparaliżowani, rzeczy przepowiedziane, które spełniały się co do joty. Nigdy to nie zawodzi. Bracia, to powinno nas wprawić w działanie z pokorą i szacunkiem.

Działo się to od zamierzonych czasów biblijnych, kiedy Słup Ognisty unosił się nad Izraelem. Potem on stał się ciałem i zamieszkał pośród nas. „Wyszedłem od Boga i wracam do Boga”. Zobaczył to święty Paweł i upadł na swoją twarz. Wielki nauczyciel jak Paweł, wykształcony przez Gamaliela, tarzał się w prochu i krzychał: „Kim jesteś Panie? Jestem gotowy pójść”. Był to wielki człowiek, uczony, lecz on upokorzył się, ponieważ zobaczył ten Słup Ognisty. My nie tylko widzimy go naszymi oczami, kiedy porusza się wśród nas, lecz mamy na to jeszcze dowody naukowe. To powinno wprawić nas w działanie.

Widzimy, że ona czyni te same rzeczy, jakie czyniła w przeszłości. Czyni je nawet dzisiaj. Ta obietnica Ojca. Coś takiego! Co to jest? Ona przychodzi, aby uwierzytelnić Słowo, aby udowodnić, że Słowo jest prawdziwe. To powinno wprawić kościół w działanie. Czy nie myślicie?

94 Dwoma on zakrywał z szacunkiem swoją twarz. Dwoma zakrywał w pokorze swoje nogi. A przy pomocy pozostałych dwóch udawał się do pracy. Leciał na nich, one wprawiały go w ruch.

Otóż powinniśmy włączyć się do dzieła z szacunku dla Słowa. Powinniśmy mówić o tym innym ludziom.

Pojawiają się znaki Jego przyjscia, wszędzie na świecie widzimy, jak one się wyłaniają. Słyszymy, jak Duch Święty przychodzi i mówi nam pewne rzeczy, które wydarzą się niebawem.

95 Nie więcej jak dwadzieścia lat temu właśnie z tego samego miejsca zostało powiedziane o mającym przyjść prezydencie Kennedy. Zostało powiedziane dokładnie,

co się wydarzy, że kobiety i tak dalej spowodują wybór tego faceta, i dokładnie jaki on będzie. Wiedzieliśmy o tym wszystkim i mówiliśmy dokładnie, co się stanie. A oto dzisiaj to jest tutaj. Oto mamy tę nadchodzącą konferencję, federację kościołów i wszystko schodzące się razem. Dlaczego to nie wprawia nas w działanie? Tak jest. O tak!

Słowo w słowo, jak On mówił, wypełnia się tuż koło nas. To powinno nas wprawić w działanie.

Podobnie jak prorok widzieliśmy, jak następuje to odstępstwo, ten sprzeciw, wywyższanie się denominacji, jak schodzą ze swoich pozycji.

96 Podobnie jak Izajasz, kiedy tam stał. On był początkowo człowiekiem denominacyjnym. Wspierał się na królu, ponieważ był to dobry człowiek. Potem jednak zobaczył, do czego doprowadziło jego samowywyższanie się. Ono sprawiło, że został usunięty na zawsze. My zaś widzieliśmy, do czego doprowadziło kościół samowywyższanie się denominacji. Ono sprawiło, że tak zwany kościół denominacyjny wypadł z placu boju na zawsze. Powiedzcie mi, kiedy chociaż jedna denominacja podniosła się po swoim upadku. Gdzie tak było? Przejrzyjcie historię i znajdźcie choć jeden kościół, który by podniósł się z upadku. Jak tylko zorganizował się, upadał, i nigdy już nie wychodził z tego. Uzjasz nigdy nie powrócił już do świątyni. Pozostał trędowatym przez resztę swoich dni i został pogrzebany jako trędowaty. Tak jest!

97 Otóż prorok widział, do czego to doprowadziło. Widział, do czego to doprowadziło. Widział, do czego doprowadziło wywyższanie się.

„Ależ my jesteśmy... Nikt nie może przyjść do naszych denominacji, zanim nie zostanie zbadany przez psychiatrę i zanim nie zostanie sprawdzone, czy jego współczynnik inteligencji jest odpowiedni, czy nie. Powinien mieć stopień doktora teologii lub doktora filozofii, zanim będzie mógł przyjść i przemawiać do nas. Jeśli tego nie ma, to nasze prezydium go sobie nie życzy”. O rety! „Tutaj przychodzi najlepiej ubrane towarzystwo. Spójrzcie na te samochody, które parkują wokół tych miejsc: cadillaki, rickenbackery i tak dalej”.

Widzieliśmy, jak ta rzecz umiera. Widzimy ją umarłą i wszystko to stało się pełne wrzodów. Obolałe, gnijące wrzody, jak nazywa to Biblia. Są to wszystko wrzody. One cuchną. Tak jest. Mówię to, widzicie, w znaczeniu duchowym.

98 Widzimy ich tracących to, co posiadali, podważających Słowo Boże, a wywyższających doktryny. Co widzimy, że to powoduje? Zostają dotknięci trędem, niedowiarstwem. Och! Ależ to okropne!

Podobnie jak Uzjasz starał się zająć miejsce swojego namaszczonego... namaszczonego do tego urzędu, ale gdy to zrobił, został uderzony i przekonał się, że postąpił niewłaściwie. Widzieliśmy też te kościoły, usiłujące zajmować miejsce namaszczonego urzędu głoszenia Słowa Bożego, i one popadły przez to w zamieszanie. Nie wiedzą, co robić. Kiedy stawia się przed nimi Słowo, nie wiedzą, co robić.

Powiadają: „My wierzymy, że to było na inny dzień”. Co to znaczy? Oni są bezradni. Jak można zajmować urząd namaszczonego przez Boga, a zaprzeczać Jego namaszczonego Słowu, którym jest On sam w postaci Słowa? Jak można zaprzeczać, że Słowo jest prawdziwe, a mimo to utrzymywać, że jest się namaszczonego Duchem?

Jedyną rzeczą, przez którą zostaje zmanifestowane Słowo Boże, jest sam Duch Święty.

„Kiedy przyjdzie On, Duch Święty, on weźmie te Moje rzeczy i wam je pokaże”. Tak jest. Jak można zajmować miejsce namaszczonego urzędu, a należeć do konfesji albo denominacji? Oni są martwi! Należy upaść i zawołać: „Panie Boże, jestem człowiekiem nieczystych warg!” Tak jest.

99 Te denominacje usiłują zająć miejsce świętego kościoła.

„My wierzymy w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego. Wierzymy w święty kościół rzymsko-katolicki,” i wszystkie te różne rzeczy. „Wierzymy w społeczność świętych”.

Ja wierzę w społeczność Chrystusa. Tak jest! Ja wierzę, że święci są w chwale. Oczywiście. Wierzę jednak, że mamy jednego pośrednika między Bogiem, a ludźmi. Tak jest! Rzućcie to śmiecie! Tutaj Biblia zaprzecza temu.

Oni mówią: „Ależ to tylko Biblia”. To jest Bóg! „Bogiem było Słowo, a Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. Otóż to Słowo jest w naszym ciele i tam manifestuje się, będąc namaszczone przez Ducha Świętego. Jest czas, by ruszyć do dzieła. Tak jest.

100 Rezultatem oddziaływania tego widzenia na proroka było to, że on, namaszczony prorok, wyznał, że jest grzesznikiem. Coś podobnego! Ono spowodowało, że on zawołał: „Jestem człowiekiem nieczystych warg. Jestem w błędzie. Postępowałem źle. Sam jestem nieczysty”. On był grzesznikiem i wyznał swój grzech. Tak jest! Prorok Boży wyznał, iż jest grzesznikiem. Oto, co spowodowało to widzenie. Niektórzy doktorzy teologii i filozofii śmieją się z tego. Uważają, że ma to być jakaś hierarchia jakiegoś kościoła.

Czy słyszeliście, co ten kardynał powiedział dzisiaj w tych wiadomościach? On powiedział: „Są niektórzy tacy, którzy uczą, że przyście Pańskie nastąpi wkrótce. Oczywiście, będziemy musieli się pozbyć tej paczki. My chcemy zjednoczoną religię światową”. Dokładnie tak. Ludzie, nie zasypiajcie teraz. Ta rzecz jest bliższa, niż myślicie. Wiecie, ten facet jest już chyba właśnie tym, który nie znał Józefa.

101 Zważajcie, że to przychodzi tak podstępnie, jak to tylko możliwe. Oni zagarnęli właśnie tutaj to ostatnie miejsce, na którym utworzą jej obraz w ten sposób, że wezmą konfederację kościołów i sprawią, że ona przemówi tak samo, jak bestia, i będzie jej dana władza prześladowania wszystkich bogobojnych ludzi, a także odmieni czasy i prawa Boże. Dokładnie tak, jak zostało to powiedziane. Dojdziemy do tego później, gdyż dzisiaj jest już zbyt późno. Zresztą wy o tym wiecie. Tak jest.

To widzenie sprawiło, że on wyznał, iż jest grzesznikiem. Otóż gdyby to był ktoś z tych dzisiejszych dostojników, on powiedziałby: „Jestem doktorem takim i takim”. Słyszałem pewnego biskupa, który mówił: „Kiedy przyjdę do nieba, czy wiecie, co zrobię? Podejdę do Jezusa i powiem: ‚Czy wiesz, kim jestem? Jestem biskupem takim i takim.‘ Wtedy On mi odpowie: ‚Tak jest, Moja matka mówiła mi o tobie‘... On powiedział jeszcze: „Ludzie, którzy wierzą Biblii, są jak brodzący w błotnistej wodzie. Oni nie wiedzą, dokąd idą”.

102 Nie myślcie w ten sposób. On jest moim Przewodnikiem. Będę mówił na ten temat dziś wieczorem. Tak jest! On was przeprowadzi przez te wszystkie błotniste wody, przez które trzeba przechodzić, przez wszystkie niebezpieczne mielizny, przez wszystkie miejsca wysokie i miejsca głębokie. Gdziekolwiek by to było, On przeprowadzi mnie przez rzekę śmierci. Amen! O, tak jest! On poprowadzi. „Kiedy nadejdzie śmierć, nie ulęknię się złego, albowiem Ty jesteś ze mną. Tak, choćbym też chodził doliną cienia śmierci, nie lękam się złego, bo Ty tam jesteś”.

Dawid powiedział także: „Jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, i tam On jest. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i odleciał, On będzie tam także. Mam zawsze Pana przed sobą, przeto nie zachwieję się”. Amen! O, wspaniale! Weźmijcie te skrzydła i ruszcie teraz do akcji. Tak jest!

Ten prorok także zabrał się do dzieła bardzo szybko. Poszedł na kolana i powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych warg”. Jak tylko to wyznał, nastąpiło oczyszczenie. Najpierw należy wyznać.

103 Chcę, abyście zauważyli, że ten prorok... Pomyślcie o tym. Ten człowiek był związany z rządem federalnym i był uwierzytelnionym prorokiem, jednak wcześniej nie miał widzeń. Był prowadzony w inny sposób. Odczuwał prowadzenie Boże i postępował zgodnie ze Słowem. Tym razem natomiast otrzymał wyraźne widzenie i zawołał: „Jestem człowiekiem nieczystych warg i cały ten lud jest nieczysty. Biada mi, ponieważ zobaczyłem zmanifestowaną chwałę Bożą!” A my właśnie patrzymy na nią. Powinniśmy odlecieć. Widzicie? Widzicie?

104 „Jestem człowiekiem nieczystych warg”. On schylił się do ołtarza i powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych warg, Panie. Co mam czynić? Co powinienem zrobić, skoro zobaczyłem Cię tutaj w Twojej manifestacji? Widziałem, jak anioł zatrzęsął tą rzeczą. Widziałem, jak przemówił, a coś poruszyło się tam w tyle”. Amen! Mam nadzieję, że nie śpicie. Jakie to wspaniale! Przemówił i coś się stało. Chwała! Co się stało?

Dowiadujemy się, że on wyznał potem swój grzech, a zaraz, jak tylko to zrobił, ta istota, która wydawała ten potężny głos, zleciała w dół, wyciągnęła rękę, chwyciła szczypcę, wzięła węgielek, położyła go na swoje ręce, podeszła i dotknęła nim warg

Izajasza, przez co został on oczyszczony.

105 Zauważcie, że ona nie posłała go na uczelnię, aby zdobyć tam stopień doktora filozofii. Nie dała mu też wcale książeczki reguł, jakich powinien się nauczyć. Bóg natomiast pokazał prorokowi, że Jego oczyszczająca moc pochodzi z ognia, płonącego na ołtarzu. Amen! Bożą oczyszczającą mocą dzisiaj nie jest recytowanie artykułów wiary ani przyłączenie się do kościoła. Jest nią moc Ducha Świętego i ognia, która zstępuje i oczyszcza człowieka z jego wszelkiej niewiary. Amen!

Bożym środkiem oczyszczenia proroka jest ogień, nie dogmaty. Co może prorok wiedzieć o dogmatach? On ma być używany przez Boga. Słowo ma być manifestowane przez niego, On więc nie może dawać mu dogmatów. On poprzednio trzymał się tych dogmatów i dlatego Bóg wziął ten ogień z ołtarza i oczyścił proroka.

106 Najpierw wyznanie, potem oczyszczenie przez ogień. Chwała Bogu! O, zauważcie! Najpierw wyznanie, następnie oczyszczenie, i wreszcie powołanie. Amen! Oto tak to wygląda. Najpierw wyznanie: „Jestem w błędzie!” Po drugie, oczyszczenie. Usprawiedliwienie, uświęcenie i chrzest Duchem Świętym. Widzicie? Wyznanie, oczyszczenie, powołanie. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię. Takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli”. Amen.

Po wyznaniu następuje oczyszczenie. Po oczyszczeniu następuje powołanie. „Głoscie Ewangelię, chorych uzdrawiajcie”. Bez względu na to, co mówili ludzie, on...

W końcu ten miły prorok zginął w prześladowaniu, został pocięty na kawałki piłą.

107 Pamiętajcie, iż stało się to wtedy, gdy Izajasz złożył swoje wyznanie, że jest w błędzie. On był całkowicie w błędzie. Polegał na dogmatach, widzicie, opierał się na człowieku. Była to sprawa ludzkiej roboty. On widział króla, który był wielkim człowiekiem. Był to człowiek religijny. Potem jednak zobaczył, widzicie, że wszyscy ludzie w końcu zawiodą.

Kiedy jednak zmienił ten stan rzeczy, kiedy spojrzął wzwyż i zobaczył w widzeniu, kim jest Bóg, wtedy powiedział: „Chcę wyznać, że jestem w błędzie. Te stare dogmaty nie będą już więcej skuteczne, ponieważ one są martwe i zawiodły. One są dotknięte trądem, ja zaś zobaczyłem zamanifestowaną chwałę Bożą”. Widzicie? Religia nie może tego zamanifestować. Religia nie może tego powiedzieć w taki sposób. Religia nie może tego zrobić w taki sposób. To wymaga Chrystusa, aby zrobić to w taki sposób. I jak tylko on to zobaczył, powiedział: „Byłem całkowicie w błędzie, Panie”. Potem nastąpiło oczyszczenie, następnie zaś powołanie. O, wspaniałe!

Właśnie potem, gdy Izajasz został oczyszczony, Bóg zapytał: „Kto dla Mnie pójdzie?,” a wtedy odpowiedział właśnie Izajasz: „Panie, oto jestem, poślij mnie!” Ten oczyszczony prorok.

108 O, czy tego nie widzicie? Wpływ! Nie dajcie na siebie wpływać Marteli. Mam nadzieję, że nikt tutaj nie ma tak na imię. Nie kierujcie się imionami ani wpływem jakiejś dziewczyny, która chodzi z wami do szkoły średniej albo podstawowej, ani też wpływem sąsiadki, która obcina sobie włosy i nosi szorty. Nie ulegajcie temu wpływowi. Nie ulegajcie wpływowi jakiegoś wyznaniowego pastora, który zaprzecza Słowu Bożemu a podsuwa wam dogmaty. Nie ulegajcie takiemu wpływom. Stójcie natomiast, dopóki nie zobaczycie zstępującej chwały Bożej, dopóki nie zobaczycie, że coś dzieje się pod jej działaniem i dopóki nie zobaczycie, że dzieje się to właśnie w taki sposób, jak Bóg powiedział. A wtedy zawołajcie: „Biada mi, Panie. Byłem w błędzie. Oczyść mnie teraz, Panie. Oczyść mnie! Duchu żyjącego Boga, zstąp na mnie na nowo”.

Chociaż prorok miał nieczyste wargi,

Żarem ognia Bóg oczyścił je.

Gdy głos Boży spytał: „Kto tam pójdzie?”

Odrzekł: „Oto jestem, poślij mnie!”

(On był gotowy. On coś zobaczył. Tak jest!)

W hańbie grzechu giną dziś miliony,

Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi.

Pośpiesz, bracie, szybko na ratunek,

Powiedz: „Mistrzu, pragnę służyć Ci”.

109 Coś musi zostać wykonane. Jest później, niż myślimy. Oby widzenie Boże wywarło taki wpływ na ludzi, by zobaczyli, że ten Bóg, który był w świątyni z Izajaszem, jest tym samym Bogiem, który dzisiaj pozostaje na Swoim świętym miejscu. On znajduje się na świętym miejscu Ducha Świętego. On jest Duchem Świętym. Kiedyś On był ciałem, a teraz jest Duchem, działającym pośród Swojego ludu, pokazującym samego siebie żywym. Nie martwy dogmat, lecz żywego Chrystusa, tego samego wczoraj, dziś i na wieki. O, Izajaszu, odpowiedz śpiesznie: „Mistrzu oto jestem, poślij mnie”.

Pochylmy głowy i módlmy się.

Chociaż prorok miał nieczyste wargi,

Żarem ognia Bóg oczyścił je.

Gdy głos Boży spytał: „Kto tam pójdzie?”

Odrzekł: „Oto jestem, poślij mnie!” (Śpiewajmy wszyscy.)

Panie, mów, Panie mów,

A odpowiem wnet na słowa Twe;

Panie, mów, Panie mów,

110 Otóż to może być twój sąsiad, może to być ta kobieta, z którą pracujesz, albo ten mężczyzna, z którym pracujesz. Oni są w takim stanie:

W hańbie grzechu giną dziś miliony,

(W doktrynach i denominacjach.)

Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi.

Pospiesz, bracie, szybko na ratunek,

Powiedz: „Mistrzu, pragnę służyć Ci”.

Panie, mów, Panie mów, (Widziałem widzenie od

Pana, widziałem, jak to się stało.)

A odpowiem wnet na słowa Twe;

Panie, mów, Panie mów, (On już teraz przemówił.)

A ja powiem: „Zbawco, poślij mnie!”

111 Miejmy teraz pochylone głowy. Ciekawym, czy przyjdziecie dziś wieczorem, jak was zapraszałem. Będę się starał przestudiować coś, a myślę, że wam to pomoże. Widzieliście tego proroka. On był wielkim człowiekiem. Urodził się w tym celu, aby być prorokiem. On przekonał się, obrał niewłaściwą drogę. Opierał się mu na ramieniu Uzjasza, który był królem. Zobaczył jednak, że nie można polegać na cielesnym ramieniu. To jest zgubne. To jest złe. Zamiast tego patrzcie w górę i zobaczcie Boga, siedzącego wysoko na Swoim tronie. Patrzcie tam w górę na Jezusa, który powiedział: „Jestem ten sam wczoraj, dziś i na wieki”. Pozwólcie, by On uchwycił was w Duchu. Patrzcie i zobaczcie, czy On nie jest ten sam wczoraj...

112 Kiedy ów Izajasz zobaczył w widzeniu Bożym to, co działo się w świątyni, był gotowy złożyć wyznanie, że jest w błędzie. Był gotowy wyznać, że nie zrobił nic dobrego. A potem on poleciał do tego narodu i czynił potem wszystko, co było dobre. Wykonywał wszystko, co tylko mógł, aż w końcu przypieczętował swoje świadectwo własną krwią.

Myślę, że takie będzie odczucie nas wszystkich. Ilu z was odczuwa, że chciałoby usłyszeć mówiącego Boga i odpowiedzieć Mu: „Oto jestem, poślij mnie?” Podnieście swoje ręce.

„Oto jestem, pozwól mi złożyć świadectwo roznosicielowi mleka. Pozwól mi zaświadczyć każdemu, komu zdołam, zrobić coś. Pozwól mi zrobić coś. Panie, nie proszę o to, by być kaznodzieją. Nie proszę, aby być tym lub tym. Lecz jestem, Panie, rolnikiem, uczyni mnie więc rolnikiem, który będzie mógł świadczyć swojemu sąsiadowi rolnikowi. Pozwól mi być rolnikiem, który przy sprzedaży swojego zboża może świadczyć temu, który je skupuje. Pomóż mi być rolnikiem. Jeśli jestem kobietą, pozwól mi świadczyć agentowi od ubezpieczeń. Pozwól mi świadczyć roznosicielowi mleka, roznosicielowi gazet. Pozwól mi coś uczynić, Panie. Pozwól mi pójść do sąsiedniego domu

i znaleźć przychylność u mojej siostry, która popełnia zło i błędzi. Pozwól mi złożyć jej miłe świadectwo. Pozwól mi zasłonić moją twarz skrzydłami pokory. Pozwól mi zakryć podobnie także moje nogi. Pozwól mi być w Twojej obecności pełnym szacunku, ale dwoma następnymi skrzydłami pošlij mnie, Panie, szybko do kogoś. „Oto jestem, pošlij, pošlij mnie!”

113 Będąc pełni szacunku powstańmy wszyscy i dokonajmy oddania samych siebie w służbę dla Boga. Wszechmocny jest tutaj. Czy wierzycie w to? Znajdujemy się w Jego boskiej obecności. Nie zapomnijcie o tym teraz. Jego obecność jest taka sama, jaką była zawsze.

Szczerze mówiąc, odkąd tutaj stoję, miałem cztery albo pięć widzeń, które się właśnie teraz wypełniają. Tak jest. To prawda. Dotyczyło to dwóch albo trzech osób, które należą do tutejszego zboru. Nie mówiłem nic, ale to jest tutaj w taki sam sposób. W porządku. Chcemy teraz, każdy na swój własny sposób, oddać samych siebie Bogu.

Widzimy znak Jego błogosławionego przyjścia;

Spójrzcie, listki figowe stają się teraz zielone.

Ewangelia o królestwie dotarła do wszystkich narodów

I jesteśmy blisko, widać już koniec. (To prawda. Czy tak?)

Radośnie więc dalej będziemy głosić poselstwo

Jego błogosławionego przyjścia;

Wnet przyjdzie On w chwale do każdego i do wszystkich.

Zbudźcie się więc, święci Pańscy,

Po cóż drzemać, skoro koniec jest bliski?

Przygotowujmy się na ten ostatni zew. (Amen!)

Narody się kruszą, Izrael się budzi,

(Jest już teraz państwem.)

Występują znaki, zapowiedziane w Biblii.

Dni pogan są policzone, (Widzicie, jak to nadchodzi,

nie tylko narody, lecz i kościoły.)

Udręczeni ciężarami,

Powróćcie, rozproszeni, do swojej posiadłości.

Dzień odkupienia jest bliski;

Serca ludzkie omdlewają z przerażenia.

Bądźcie napełnieni Jego Duchem,

Niech wasze lampy są oporządzone i czyste!

Patrzcie wzwyż, bo wasze odkupienie jest blisko.

Fałszywi prorocy kłamią,

Sprzeciwiają się Bożej prawdzie, (Wiecie, że tak jest.)

Że Jezus Chrystus jest naszym Bogiem.

Lecz my będziemy szli drogą apostołów.

Gdyż dzień odkupienia jest bliski;

Serca ludzkie omdlewają z przerażenia.

Bądźcie napełnieni Duchem,

Niech wasze lampy są oporządzone i czyste!

Patrzcie wzwyż, bo wasze odkupienie jest blisko.

114 Usuńcie ten denominacyjny dym. Usuńcie tę świecką sadzę. Krew Jezusa Chrystusa jest więcej niż wystarczająca, by was oczyścić. Patrzcie wzwyż! Niech wasze światła świecą. Weźmijcie te skrzydła i lećcie do kogoś bez zwłoki.

Podnieśmy teraz swoje ręce i powiedzmy: „Boże, oto jestem, poślij mnie”.

115 Ojczye Niebieski, oddaję samego siebie wraz z tym zeborem dzisiejszego wieczoru Tobie, Panie, po tym surowym, twardym poselstwie, mówiąc: „Oto jestem, Panie, poślij mnie”. Oto jest mój zbór, Panie. Oby oni zasłonili swoje twarze z szacunkiem. Oby zasłonili swoje nogi w pokorze. Oby oni mieli odwagę lecieć z tym poselstwem szybko do kogoś innego. Spraw to, Panie. Niechaj oni świadczą z łagodnością, niechaj będą solą ziemi, mającą w sobie smak. Panie Boże, to jest naszą ofiarą. To jest naszym datkiem. To jest naszym dziękczynieniem. Tego właśnie pragniemy, Panie. Poślij nas dziś wieczorem do kogoś, kto jest zgubiony. Dopomóż, byśmy mogli wciągnąć ich jutro gdzieś do kościoła. Obyśmy nauczyli ich drogi Pańskiej. Oby zostali oni zbawieni, Panie, ponieważ jest później, niż myślimy. Spraw to, Panie.

116 Obyśmy w swoich sercach rzeczywiście tego chcieli, kiedy to wypowiadamy, Panie. Weźmij rozżarzony węgielek Ducha Świętego z ołtarza na Golgocie i dotknij dziś wieczorem każdego serca i każdego warg, Panie, abyśmy nie wypowiadali kłamstw, lecz abyśmy wypowiadali prawdę. Przyjmij nas, Panie, dziś wieczorem, takich, jakimi jesteśmy. Nie wszyscy z nas są kaznodziejami. Nie wszyscy z nas są prorokami. Nie wszyscy z nas mówią językami, nie wszyscy z nas są czynicielami cudów, ale każdy z nas ma coś do zrobienia. Pokaż nam, Panie, co i gdzie to jest. Może składanie świadectwa, śpiew albo modlitwa. A jak chleb rzucony na wodę, to powróci pewnego chwalebego dnia. Spraw to, Panie. Oto jesteśmy. Poślij nas do naszych sąsiadów, gdziekolwiek moglibyśmy pójść, do zaprzyjaźnionych z nami ludzi, i powiedzieć im o przyjściu Pańskim. Spraw to, Ojczye.

117 Pobłogosław nas teraz. Obyśmy mogli dzisiejszej nocy dobrze odpocząć cieleśnie. Obyśmy mogli powstać i przyjść do kościoła jutrzejszego poranka i obyś Ty mógł przemawiać do nas jutro tak potężnie, by ani jeden kamień nie został nieobrobiony, by każdy człowiek wiedział, jak w to wejść. Ucz nas, Panie. Czekamy. Ucz nas z poranka, jak dojść do tej pełni wymiarów, abyśmy mogli być synami i córkami Bożymi. Czekamy na Ciebie, Panie, na Twoje przyjście z tym rozżarzone m węgielkiem, gotowym dotknąć naszych warg. Oczekujemy, Ojczye, w imieniu Jezusa.

118 A teraz miejmy pochylone głowy, ja zaś poproszę pastora, aby wyszedł tutaj naprzód i usłużył kończąc nabożeństwo. Niech was Bóg błogosławi. Mam nadzieję, że spotkam was jutrzejszego poranka. Niech was Bóg prowadzi, niech uzdrawia wszystkich chorych i cierpiących pomiędzy nami i niech sprawi, aby każdy z was... Czuję się napełniony Duchem właśnie teraz. Odczuwam Ducha Świętego. Czuję Jego obecność. Wiem, że On jest tutaj. Mam pewność, że jest tutaj. Widzę Go. Wiem, że On tu jest. Widzę, jak On się porusza, ten wielki Słup Ognisty. Chwała! Widzę manifestację Jego istoty, boskość Jego obecności, majestat Jego postaci. Boże, unós się nad tymi ludźmi. Proszę, nie pozwól, aby ktokolwiek z nich zginął. Chwała Bogu!



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branhama**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*